Nr. 266. **PIĄTEK 20. LISTOPADA 1874.** **Rok 64.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i kr. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 12. listopada b. r. lwowskiemu dyrektorowi policyi, radcy rządowemu Franciszkowi de Smidki Smidowiczowi z powodu uproszonego przezeń przeniesienia w stan stałego spoczynku, w uznaniu jego wieloletniej, wiernej i znakomitej służby, nadać najłaskawiej order żelaznej korony III. klasy z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 20. listopada.

Słoweńcy od niedawna zaczęli częściej i żywiej przymilać się do Kroacyi, Gdy w Zagrzebiu obchodzono uroczystość otwarcia uniwersytetu, delegaci słoweńscy odegrali tam wybitniejszą rolę a organa słoweńskie już się zastanawiały, czy nie należałoby dać młodzieży hasła, ażeby garnęła się do nowego uniwersytetu. Zapomniano wówczas o podziale Austryi na Przed- i Zalitawię, a gdy sobie przypomniano, że absolutorya zagrzebskiego uniwersytetu nie otworzą słuchaczom drogi do chlebodajnych posad w zachodniej części państwa, zaniechano tej agitacyi bardzo prędko. Teraz znowu te same organa pragnęłyby wytworzyć pomiędzy Słoweńcami a Kroatami ściślejszy węzeł językowy, i rozwijają agitacyę za narzeczem serbsko-kroackiem. Sami autorowie tej agitacyi, nie zdołaliby może jasno wytłumaczyć, do jakiego celu ma ona ich doprowadzić, a ogół idący za danemi z góry wskazówkami, nie zastanawia się nad tem. Jestto zatem agitacya dla agitacyi, środek będący zarazem celem. A wartoby przecież zastanowić się, dlaczego stosunki zalitawskie mają urok dla Słoweńców? Może istnieją jakie specyalne powody znane tylko w Lublanie i Zagrzebiu, bo kto porównuje stosunki przedlitawskie z zalitawskiemi, musi tem być bardzo zdumiony. Węgrzy nie są bynajmniej powolni dla odrębnych potrzeb i życzeń niemadjarskich narodowości, a opór na tym punkcie uważają za warunek własnej państwowej egzystencyi. Z niemadjarskich narodowości największą może sympatyę posiadają a przynajmniej do niedawna posiadali Sasi siedmiogrodzcy a przecież w Peszcie nie wahano się wystąpić przeciw uroszczeniom saskim. Chociaż Sasi poruszyli wszelkie sprężyny, chociaż narzekania ich znalazły silny odgłos w prasie wiedeńskiej a nawet berlińskiej, rząd peszteński ani na krok nie ustąpił od raz zajętego stanowiska. Jeszcze lepszym przykładem jest w tej mierze niedawne zarządzenie rządu węgierskiego wobec gimnazyów, w których wykryto zawiązek śmiałej agitacyi panslawistycznej. Cała prasa węgierska jednomyślnie zaczęła się domagać użycia najsurowszych środków i głośne wyraziła uznanie rządowi, gdy tenże do szczętu stłumił zarzewie agitacyi kosztem dwóch zakładów naukowych, na których królestwu węgierskiemu wcale nie zbywa. Wreszcie i w ostatnich dniach zaszły wypadki, które Słowianie przedlitawscy dobrze zachować powinni w pamięci. Zwracamy uwagę na rozprawy w obu izbach nad ustawą notaryalną, gdy poruszoną została kwestya, w jakim języku mają być doku[illegible] spisywane. Rozprawa ta powinna być dla Słowian przedlitawskich bardzo pouczającą wskazówką, bo charakteryzuje ona cechę i kierunek zewnętrznej polityki po drugiej stronie Litawy.

Ciągle nie możemy się doczekać z Pesztu lepszych wiadomości o przebiegu rozpraw nad ustawami podatkowemi. Krytyka publiczna tych ustaw przybiera coraz szersze rozmiary, mnożą się skargi, wnioski i poprawki, jak gdyby Węgrzy kilka lat czekać mogli na zreformowanie ustaw podatkowych. Minister Ghyczy z prawdziwym stoicyzmem słucha tych zarzutów i wierzy w patryotyzm węgierski, który raz już przecież powinien się ocknąć z całą siłą. Przed pięciu albo nawet przed dwoma laty rozwlekła rozprawa nad temi ustawami podatkowemi nie zawierałaby w sobie wcale nic zdrożnego. Wtedy można ją było uważać za oznakę gorliwości obywatelskiej i parlamentarnej, bo wobec panującego przekonania, że wszystko w dobrym znajduje się stanie, mógł każdy dążyć do tego, ażeby reforma wypadła jak najstaranniej, chociażby kosztem drogiego czasu. Ale dziś góruje hasło: *Hanibal ante portas!* Niedobór w budżecie, brak środków pokrycia nagli do zakończenia rozpraw, bo łatwo może się sprawdzić francuzkie przysłowie, że rzecz lepsza jest zawsze nieprzyjaciółką dobrej. Ustawy przedłożone izbie są niezawodnie dobre i na razie podźwigną królestwo węgierskie z wielkiego przesilenia. O lepszych ustawach czas będzie pomyśleć wtedy, gdy minie gwałtowna potrzeba.

Wszelka wieść zaginęła już o procesie, którym tak długo grozili republikanie Rouherowi i innym wybitniejszym reprezentantom stronnictwa cesarskiego. Jeżeli ten proces miał być tylko ścisłym wymiarem sprawiedliwości za popełnione czyny karygodne, to wypadało zaraz wytoczyć oskarżenie bez względu na prze[illegible]jące względy i pobudki polityczne. Jeżeli zaś w całej tej sprawie odgrywały rolę główną inne pobudki, a mianowicie zamiar skompromitowania stronnictwa cesarskiego wobec lojalnych wyborców, to pora stosowna już stanowczo minęła. Po wyborze Provosta i księcia Mouchy, już nawet tak zręczne manewry wyborcze nie osiągnęłyby skutku, bo opinia publiczna przestała wierzyć pierwszemu lepszemu oskarżeniu.

Kilka razy wykazywaliśmy na tem miejscu, że z pomiędzy dzisiejszych stronnictw politycznych we Francyi, najliczniejsze t. j. republikańskie, najmniej posiada zdolności do objęcia rządów a najsłabsze, t. j. cesarskie, odznacza się najwięcej tą zdolnością. Dziś możemy twierdzenie to poprzeć datami statystycznemi, które czerpiemy ze źródła wcale niepodejrzanego o bonapartyzm t. j. z *Figara*. Pomiędzy urzędującymi w tej chwili prefektami 40 pochodzi ze szkoły cesarstwa, 4 z czasów rządu obrony narodowej, 37 mianował Thiers a 6 marszałek Mac-Mahon. Pomiędzy urzędującymi sekretarzami generalnymi 44 należy do szkoły napoleońskiej, 2 posiadają dekrety rządu obrony narodowej, 21 dekrety przez Thiersa a 22 przez marszałka Mac-Mahona wystawione. Jeszcze korzystniejszą dla bonapartystów jest liczba podprefektów. Z ich szkoły piastuje ten urząd 110, z czasów rządu obrony narodowej pozostało 12, z czasów Thiersa 75 a liczba mianowanych przez marszałka Mac-Mahona wynosi 78. A trzeba dodać, że stosunek byłby o wiele świetniejszym dla bonapartystów, gdyby wszystkie rządy przed marszałkiem Mac-Mahonem, nie były tak powolnemi dla krzyków republikańskich, że usuwały od urzędu nawet ludzi najzdolniejszych i najużyteczniejszych jedynie z powodu ich tradycyj cesarskich.

W. Wezyr turecki popadł w zły humor, czemu się wcale nie dziwimy wobec ostatnich klęsk dyplomatycznych, na jakie naraził go dziwny opór przeciw samodzielności księstw naddunajskich w sprawie traktatów handlowych. Ten zły humor objawia się obecnie w ten sposób, że reprezentanci

LITERATURA

Władysław Łuszczkiewicz. Malarstwo cechowe krakowskie XV. i XVI. w. i charakterystyka jego zabytków. — Przedruk ze sprawozdań Akademii.

Nie znamy nikogo u nas, któryby pisał o sztuce z większą dla niej miłością i znajomością przedmiotu zarazem, jak prof. Łuszczkiewicz. Prace jego są ogrzane ciepłem znamionującem prawdziwie artystyczną naturę, noszą na sobie cechy wysoko rozwiniętego analitycznego i spostrzegawczego zmysłu, i mają przytem tę żywotną i szczególniej pociągającą nas zasługę, że dotykają śmiało przedmiotu nie gubiąc się w ogólnikach, że wchodzą w treść. w istotę rzeczy sztuki, zacząwszy od natchnienia, które ich tworzeniu przewodniczyło, a skończywszy na technice, w której środki sztukmistrz myśl swoją przyoblekł.

Prócz licznych, a po pismach zbiorowych rozrzuconych rozpraw i artykułów, w *Zabytkach dawnego budownictwa*, tak mało odpowiednio do swej wartości rozpowszechnionych, a które mu słusznie otworzyły drzwi Akademii, dał nam autor jedyny dotąd na wielką skalę źródłowy materyał do historyi architektury w Polsce, a w *Zabytkach sztuk pięknych Krakowa* jedyną w naszym języku, chociaż w małych i podręcznych rozmiarach, na wysokości nauki stojącą ocenę krakowskich pomników. Żałujemy wprawdzie, że pierwsza z tych publikacyj przy całej dokładności pomiarów i planów z wielką bystrością i zajomością rzeczy z ruin nieraz odczytanych, za skąpym nieco i za mało przedmiot wyczerpującym opatrzona jest tekstem, że druga w zanadto treściwą, ściśniętą, za mało rozwijającą spostrzeżenia i uwagi, a w skutek tego nie dosyć przystępną dla ogółu ujętą jest formę; nie mniej jednak z niecierpliwością w interesie nauki wyczekujemy dalszego ciągu tak jednej jak drugiej.

W jasnych i zrozumiałych tablicach *Zabytków budownictwa* znajdzie historyk kultury i sztuki, artysta, poeta i powieściopisarz pożądany a rodzimy dla siebie materyał; i w *Zabytkach Krakowa* każdy wykształcony człowiek odszuka nić wiążącą naszą sztukę krajową z wielką i rozwiniętą sztuką zachodu i nauczy się z nich właściwie cenić to, co nam przeszłość pozostawiła. W powyższej rozprawie czytanej na posiedzeniu Wydziału filozoficzno-literackiego w Akademii Umiejętności, prof. Ł. przenosi kwestyę cechowego malarstwa z suchej dziedziny starożytniczych analektów, tak ważnych i pożytecznych, szczególniej, jeśli im metoda naukowa za kanwę służy, w żywą i dotykalną sferę samego przedmiotu i śmiało a słusznie twierdzi, że większa część średniowiecznych obrazów zachowanych w kościołach naszych szczególniej krakowskich, należy do dzieł majstrów krakowskiego cechu, których imiona od XV. w. cytują akta radzieckie; pierwszy widzi, że to malarstwo musi mieć swoje odrębne, właściwe cechy, związane ściśle z warunkami kultury społeczeństwa, które je wydało, że zatem „nie „wystarcza zaliczać go pod jedno utarte miano staroniemieckiej szkoły. To co nazywają u nas niemieckiem, mówi profesor „Łuszczkiewicz, jest cechą w ogólności średniowieczną i jak sztuka każdego kraju „w XVIII. w. ma charakter szkoły włoskiej „Marrata, i czy w Polsce, we Włoszech, czy „Niemczech, jest zawsze swojską, tak w XV. „wieku forma sztuki charakteryzująca nasze średniowieczne malarstwo, jest powszechną europejską, jak nim jest gotycyzm „z tej strony Alp.. Ale to tylko pozornie, „badając bowiem bliżej dostrzegamy właściwości szkół narodowych i delikatny od„cień, jaki odróżnia jedne szkoły od drugich.“

Przyznając zupełną słuszność ogólnej myśli zawartej w tem twierdzeniu, sądzimy że ją autor wyraził w zanadto bezwzględnej formie. Nasze malarstwo cechowe przez Niemców wtajemniczone w zasady zachodniej techniki, przez Niemców stanowiących przeważną, najwyżej umysłowo posuniętą i najbardziej przedsiębiorczą część ludności miejskiej w XV. wieku w znacznej części zrazu uprawiane, musiało też na niemieckich artystycznych tradycyach się rozwijać i w skutek tego mimo swych rodzimych, związanych z gruntem miejscowym właściwości, nosić bardziej wybitnie niż malarstwo współczesne innych europejskich krajów — niemiecki charakter.

Nie wchodząc następnie w rozbiór charakterystyki tego malarstwa ogólnej a przez prof. Ł. podanej, nie możemy się godzić z nim na ocenienie niektórych wybitnych w nim rysów, które za naleciałości bizantynizmu uważa. W większej części cechowych obrazów polskich postacie Chrystusa, Maryi, Świętych są wielkie a obok nich postacie zwyczajnych śmiertelników, drugorzędnych figur wchodzących w akcyę dramatu lub sceny, której osoba będąca przedmiotem czci jest bohaterem, są stosunkowo w małych malowane rozmiarach. Odnosi się to zawsze do postaci fundatorów, które u stóp figur świętych lub wobec scen z ich życia są malowane na małą skalę w rogach obrazu. Ten sposób wyrażania wielkości moralnej różnicami rozmiarów fizycznych uważa autor za cechę byzantyńskiego malarstwa. Zdaje nam się, że niezupełnie słusznie.

Naiwna ta a w każdym razie wymowna właściwość jest wspólną wszystkim epokom młodym, pełnym świeżej twórczości a mającym przytem religijny nastrój i idealny charakter. Wynika ona z praw umysłu ludzkiego, z natury wyobraźni, która zmuszona jest znaleźć materyalny wyraz na wypowiedzenie każdego duchowego pojęcia: mała postać rośnie bezwiednie w oczach natur wrażliwych do wielkich fizycznie rozmiarów pod silnem wrażeniem moralnej wyższości. Spotykamy ją już w sztuce starożytnego Wschodu a w znacznej części i w sztuce greckiej, która przez cały czas swego idealnego nastroju przedstawiała postacie bogów i bohaterów w rozmiarach względnie większych od postaci zwykłych ludzi. Świadczą o tem nieśmiertelne fryzy Parthenonu, rzeźby na grobowcowych stelach z archaicznych czasów i te wdzięczne kreacye greckiej wyobraźni, lekkie i powiedziałbyś przemienne jak wizye, które w przelocie do krainy ideału, ręce garncarza uchwyciły, aby je na wykwintnych kształtach waz glinianych utrwalić.

Chłodny racyonalizm sztuki rzymskiej wybitność tych różnic w znacznej części zatarł, a sztuka byzantyńska przejąwszy z tradycyami starorzymskiemi stały i skończony kanon suchych form, zredukowawszy go w rozwoju swoim do najprostszych danych, umiała go wprawdzie natchnąć pewną abstrakcyjną i imponującą wielkością, ale tego racyonalnego charakteru znamionującego przestarzałe społeczeństwa nigdy nie straciła. W miniaturowem malarstwie przedstawiającem całe sceny z Pisma św. lub z życia tam gdzie dekoracyjne wymagania na to pozwoliły, dawała prawie zawsze wszystkim postaciom równe rozmiary. Co zaś do malarstwa kościelnego i ściennego — to świat religijnej byzantyńskiej fantazyi leżał w tak wysokich sferach nieskończoności niedostępnych dla zwykłych śmiertelników, że prócz Cezarów tradycyjnie ubóstwianych a zatem równych wielkością tym postaciom, które były przedmiotem czci, żadnego ze zwykłych ludzi sztuka ta w abstrakcyjną atmosferę niebieskiego i złotego tła swych mozaik nie przeniosła.

Postacie te nietylko niedostępne ale zupełnie samotne i spokojne nie mogły mieć niższych około siebie. Życie ich nie poruszyło, nie wciągnęło w scenę, w akcyę, w której by się zetknąć z niższymi ludźmi mogły. Dekoracyjna symetryczność, której zarodek już w sztuce rzymskiej leżał, a którą sztuka bizantyńska rozwinęła — sprawia wprawdzie, że wśród figur zdobiących półkuliste i zaokrąglone przestrzenie świątyń, figury zajmujące środek t. j. względnie przestrzeń największą, a zatem będące przedmiotem szczególniejszego uszanowania, są czasami większe od postaci stojących obok, ale też same właśnie postacie i dla tych samych powodów, przeniesione na przestrze-

mocarstw europejskich mają utrudniony przystęp do Sułtana. Tylko poseł angielski stanowi pod tym względem wyjątek, bo na jego zdaniu i poparciu zwłaszcza w tej chwili wielce zależy naczelnikowi rządu tureckiego. Ale postępowanie takie bywa często tylko pierwszym krokiem na pochyłej drodze, po którym stanowczy upadek jest już jedynie kwestyą czasu. Hussein Avni basza okazał niepospolitą zręczność polityczną już tem samem, że dotąd nie dał się pokonać pałacowym intrygom i uzyskał u Sułtana częste a wymowne dowody niezwykłej łaski. Ale ta pewność swej siły, zachęca go do nadto śmiałych kroków, bo pominąwszy już owe niesnaski z reprezentantami mocarstw zagranicznych, nie wahał się ściągnąć na siebie niechęci wice-króla egipskiego. Dawniej niechęć ta była dla W. Wezyrów podporą ale dziś stosunek między sułtanem a wice-królem tak się zmienił, że kto postradał łaskę ostatniego, musi być w każdej chwili przygotowanym na dymisyę.

Rada Państwa.

75. posiedzenie Izby deputow. z d. 17 listop.

Prez. dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: Ks. A. Auersperg, br. Lasser, dr. Banhans, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Unger, dr. Chlumecky, br. Pretis, pułkownik Horst i dr. Ziemiałkowski.

Hr. Tarnowskiemu udzielono 4tygodniowy urlop. — Prezydyum sądu karnego nadesłało dodatkowe podanie radcy ministeryalnego br. Schröckingera, przeciw dep. Schönererowi o obrazę honoru. — Odczytano liczne petycye — pomiędzy niemi petycyę Rady miejskiej w Wiedniu o zastanowienie się nad przecięciem kanału pomiędzy Dunajem a Odrą. Na wniosek dep. Steudela odesłano tę ostanią petycyę do istniejącej już komisyi dla spraw kolejowych. — Dep. dr. Bareuther interpelował p ministra oświaty o oddalenie dyrektora szkoły realnej — Lipperta w Budiejowicach. — Z porządku dziennego załatwiono następujące sprawy: Przedłożenie rządowe o założeniu ksiąg gruntowych w Istryi, odesłano w pierwszem czytaniu na wniosek dep. dr. Sturma do komisyi, wybranej z całej Izby. — Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku dep. Göllericha o uregulowaniu politycznej administracyi. Wniosek ten opiewa dosłownie tak:

„Wys. Izba zechce uchwalić: Zważywszy, że brak dokładnego określenia poruczonego gminom zakresu działania i wielkie przeciążenie gmin sprawami w zakresie poruczonym sprowadza w administacyi politycznej najdotkliwsze niedogodności, a zarazem przeszkadza pomyślnemu rozwojowi samorządu gmin, owej podstawie wolnego państwa;

zważywszy, że przepisany ustawami obowiązującemi zakres działania organów autonomicznych, nie jest od wpływu i zakresu działania c k. organów administracyjnych z tą ścisłością odgraniczony, jakiej potrzeba, aby wszelkiej uniknąć kolizyi;

zważywszy, iż pożądanem jest, aby organa administracyjne autonomiczne, mianowicie zaś przełożeństwa gmin i wydziały krajowe, posiadały dostateczną władzę wykonawczą, aby swym orzeczeniom administracyjnym nadać potrzebne poszanowanie;

zważywszy, że dokonana na mocy ustawy z 19go maja 1868 r. organizacya c. k. politycznych władz administracyjnych nie odpowiada w zupełności istniejącym potrzebom, a mianowicie z powodu wielkiej rozległości powiatów urzędowych, nie może osiągnąć rychłej i wnikającej administracyi;

wzywa się rząd, aby przedsięwziął wyczerpujące zbadanie teraźniejszych stosunków administracyi politycznej w Austryi i aby do konstytucyjnego traktowania wniósł przedłożenia, któreby zdolne były przez usunięcie istniejących niedogodności i przez uwzględnienie rzeczywistych potrzeb, przywrócić w administracyi politycznej pożądany porządek."

Wniosek powyższy podpisało 46 deputowanych, między nimi z Galicyi: Halka, Kowalski, Zakliński, Józef Krasicki, Dr. Krzyżanowski, Naumowicz, Janowski.

Na wniosek dep. dr. Herbsta postanowiono odesłać tę sprawę do komissyi złożonej z 24 członków. — Do komissyi, której przekazano ustawę karną zostali wybrani pp. dr. Bareuther, br. Handel, dr. Herbst, dr. Hoffer, dr. Rodler, br. Scharschmied, dr. Sturm, dr. Tomaszczuk, dr. Demel. Kowalski, dr. Hanisch, Lienbacher, dr. Kopp, Jasiński, Kochanowski.—W dalszym ciągu obrad szczegółowych nad ustawą akcyjną uchwaliła Izba artykuły 206 do 220 w brzmieniu uchwalonem przez komissyę. — Artykuły 220 i 222 odesłała Izba napowrót do komissyi z poprawkami postawionemi przez dep. Scharschmieda i Gomperza. Przy końcu posiedzenia, które skończyło się wcześniej z powodu pogrzebu dep. Agopsowicza, prosił dr. Rechbauer Izbę o upoważnienie do złożenia Najjaśn. Pani życzeń w dzień Jej Imienin (d. 19. b. m.) — Dep. dr. Heinz interpelował p. ministra handlu w sprawie budowy kolei żelaznej z Opawy do Vlarapas, a mianowicie jakie przeszkody stoją w drodze dalszemu prowadzeniu budowy tej kolei. — Następne posiedzenie we czwartek dnia 19. b. m.

Komissya, której przekazano przedłożenie rządowe o żandarmeryi przyjęła na posiedzeniu w d. 16. b. m. w rozprawie szczegółowej sześć paragrafów tego przedłożenia bez żadnej zmiany.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. W Seelowitz, gdzie leży chory J. C. W. Najd. Arcyksiążę Karol Ferdynand, bawią — według *Tagesb. a. Mären* — następujące osoby: J. C. W. najdostojniejsza małżonka chorego Arcyksięcia, Arcyksiężna Elżbieta, wraz z najdost. dziećmi i bracia najdost. chorego, J. C. W. Arc. Albrecht i Wilhelm, Arcyks. Reiner i Najd. Arcyks. Marya Karolina. Codziennie odchodzą do dworu cesarskiego doniesienia o stanie zdrowia Arcyksięcia. Bardzo liczne są zapytania w drodze telegraficznej o przebiegu choroby.

—Izba wyższa sejmu węgierskiego załatwiła ustawę adwokacką w myśl wniosku Izby niższej; tym sposobem przeszła ta ustawa w obu Izbach.

W Izbie niższej tego sejmu wniesiony został przez ministra skarbu projekt ustawy o inartykulacyi ostatniej pożyczki a przez ministra honwedów przedłożenie o poborze rekrutów, nakoniec wpłynęły do tej izby nuncye Izby wyższej.

— Z Zagrzebia telegrafują do dzienników wiedeńskich, że reprezentacya miasta Karlstadt nadała generałowi broni br. Mollinary w uznaniu jego zasług około podniesienia oświaty i dobrobytu w Pograniczu wojskowem, obywatelstwo honorowe tego miasta.

— Dochodzenie w sprawie ogłoszenia wiadomej odezwy ministerstwa spraw zagranicznych przez pewien dziennik wiedeński, przeprowadza w Peszcie — według telegramu *Wien. Ztg.* — nadprokurator Koźma i jeden sędzia śledczy.

— Z zamknięcia rachunków państwowego węgierskiego budżetu na r. 1873 — pisze *Pester-Lloyd* — wyjmujemy bardzo zajmujące cyfry, które wykazują, jak znaczną była różnica pomiędzy kwotami preliminowanemi a istotnie pobranemi w pewnych rubrykach dochodu. I tak np. preliminowano w rubryce „Podatek gruntowy i dodatek na fundusz indemnizacyjny" 36,194.158 zł. a zebrano ogółem tylko 31,818.289 zł. W rubryce „Podatki dochodowe i dodatek na fundusz indemnizacyjny" preliminowano: 12,109.275 zł., zebrano 10,519.763 zł. W rubryce „Osobowy podatek dochodowy i dodatek na fund. indemnizacyjny" preliminowano 9,068.396 zł., zebrano: 7,456.166 zł. W rubryce „Zaległości podatkowe" preliminowano: 2,500.000 zł., nie ściągnięto zaś ani centa. W rubryce „Podatek konsumcyjny" preliminowano 14,549.000 zł., zebrano 13,212.467 zł. W rubryce „Sprzedaż tytoniu" preliminowano 26,976.525 zł., zebrano 25,615.062 zł. W rubryce „Lasy skarbowe" preliminowano 14,411.078 zł., zebrano 6,913.177 zł. W rubryce „Górnictwo i mennice" preliminowano 14,319.985 zł., zebrano 9,228.784. W rubryce „koleje państwowe i państwowe fabryki maszyn i wagonów" preliminowano 3,329.103, zebrano 1,198.723 zł. Ogółem preliminowano zwyczajne dochody w wysokości 203,468.925 zł. a faktycznie wpłynęło tylko 175,010 579 zł. Jeszcze większa różnica zachodzi w dochodach nadzwyczajnych. Tak n. p. preliminowano w rubryce: „Sprzedaż pewnej części ruchomego majątku państwowego 2,800.000 zł. a zebrano tylko 302 973 zł. W rubryce „Sprzedaż dóbr państwowych" preliminowano: 1,266.965 zł. a uzyskano z tej sprzedaży tylko 330.300 zł. W rubryce: „Zaliczki państwowe," preliminowano 3,000.000, zebrano 804 138 zł. W rubryce „Odsetki od zaliczek na fundusz indemnizacyjny" preliminowano 1,198.473 zł., zebrano 482.156 zł. w. a.

Niemcy. W sprawie hr. Arnima pisze *Nordd. Allg. Ztg.* „Wobec sprzecznych pogłosek o stanie śledztwa przeciw hr. Arnimowi, jesteśmy w możności donieść, że akt oskarżenia już przed kilku dniami przedłożony został sądowi, że przeto śledztwo wstępne przeciw hrabiemu na podstawie §. 348 k. k. już jest ukończone. Rozprawy sądowe odbędą się w czasie między 27. listopada a 3. grudnia, (telegram doniósł nam przed kilku dniami, że rozprawy te odroczono na 9. grudnia; Red.) Kwestya jawności rozpraw sądowych zostanie, jak nam dalej donoszą, w ten sposób rozstrzygniętą, że same rozprawy będą publiczne i jedynie pewna część aktów procesowych, których utrzymanie w tajemnicy okaże się potrzebnem w interesie państwa, nie zostanie publicznie odczytaną. Wykonaniu tego postępowania nie będzie prawdopodobnie sprzeciwiał się sam oskarżony. Prawda, że pismo, które niedawno pewien „stary dyplomata" wystosował do *Kreuzztg.* mogłoby pod tym względem nasuwać pewne wątpliwości, gdyż autor tego pisma wypowiedział wprost oczekiwanie, że oskarżony nie będzie wcale zważał na tajemnicę stanu i odłoży na bok wszelkie względy." Niezawisłe dzienniki berlińskie stwierdzają, że hr. Arnim między publicznością coraz więcej zyskuje sympatyi. Organ stronnictwa narodowo-liberalnego *Nat. Ztg.* która dotychczas bezwzględnie potępiała byłego ambasadora, pisze obecnie w tonie nieco rozdrażnionym. „Sprawa Arnima zaczyna przybierać taką postać, że usilnie życzylibyśmy sobie, aby potwierdził się telegram *Köln. Ztg.* wedle którego termin do rozprawy w tym procesie wyznaczony został na 7. grudnia. Równocześnie donoszą, że z polecenia sądu miejskiego ponowny nakaz aresztowania hrabiego został

---

nie płaskie, prostokątne i podłużne, wracają zaraz do racyonalnych i równych sobie mniej więcej rozmiarów.

Nie przeczymy, że w sztuce, tak spuścizną przeszłości żyjącej jak bizantyńska, olbrzymie rozmiary Fidiaszowego Jowisza w Olimpii, który do V. w. po Chr. był jeszcze przedmiotem uwielbień — musiały wpływać czasami na uwydatnienie stosunkowe wielkością rozmiarów majestatu samego Bóstwa, nie przeczymy nakoniec, że są przykłady wyrażania hierarchicznych różnic dostojeństwa różnicami wielkości fizycznych i to w proporcyach dociągniętych nieraz do ostateczności; w malarstwie byzantyńskiem szczególniej późniejszem, jak w mozaikach św. Marka w Wenecyi a może i innych, ale te różnice umożebnione zbliżeniem poufniejszem kilku postaci do siebie, są już jakby powiewem ożywczym innego świata, dającym się odczuć w atmosferze tych zabalsamowanych, zmomifikowanych a równych sobie prawie zawsze i samotnych byzantyńskich wielkości, że nie stanowią one cechy charakterystycznej tej sztuki dowodzi tego najlepiej rzadkość stosunkowa ich objawu w dziełach pierwotnych szkół włoskich, które się pod bezpośrednim wpływem byzantyńskich tradycyj rozwijały i nakoniec ten fakt, że w całej sztuce zachodniej romańskiej, która tymże wpływom wielokrotnie uległa i w której ta właściwość już nas często uderza, jest ona jednak stosunkowo rzadszą jak w sztuce epok późniejszych XIV. i XV. stulecia.

Ale to nie dosyć, prof. Łuszczkiewicz widzi tę cechę w naszem malarstwie przez cały wiek XVI aż do XVII i dodaje: „nie mogę znaleźć przykładów jej w żadnej ze znanych mi szkół niemieckich lub flamandzkich już w XV, a cóż dopiero w XVI w.!" Tymczasem w całej Europie północnej ten sposób przedstawiania postaci świętych w XV w. dopiero na wielką się skalę zaczyna. Z niedostępnych dotąd sfer niebieskich zaczynają święci po raz pierwszy w tej epoce schodzić na ziemię, robią się przystępniejszymi, łagodzą swą dotychczasową surowość, zstępują między maluczkich. Wtedy dopiero na jednym i tym samym obrazie stawia artysta najwyższe postacie Chrześcijaństwa, Chrystusa, Maryą, Świętych obok postaci fundatorów obrazu i ich rodziny: święci kładą imiennikom swym poufnie ręce na ramiona lub na głowy, aby ich namaścić do walki ze złem, aby ich dźwignąć z upadku lub podeprzeć na drodza życia. Malarz jednak nie zapomina, że jest między niebem a ziemią różnica, że pokora chrześciańska nie pozwala zwykłemu śmiertelnikowi mierzyć się z jego niebieskim patronem i to religijne uczucie z wymowną naiwnością i głębokim instynktem samą różnicę rozmiarów fizycznych wyraża. Wszystkie niemal obrazy Schöngauera i Wohlgemutha mają ten charakter.

Epoka odrodzenia przyniosła z sobą pewien zaród racyonalizmu, który razem z powrotem do starorzymskich tradycyj był tej formie przeciwny, dlatego wcześniej też ginie ona we Włoszech, gdzie była zawsze rzadka, chociaż możnaby ją odnaleźć jeszcze nawet w obrazach Perugina. Mamy tu na myśli obraz *Wniebowzięcia* w muzeum Lyońskiem. Na północy zaś, we Flaudryi a szczególniej w Niemczech, gdzie odrodzenie o cały wiek później przychodzi i gdzie mimo wpływu sztuki starożytnej tradycye średniowieczne uporczywie trwają, wplatając się z niezwykłą siłą w reminiscencye klassycyzmu — naiwna ta forma utrzymuje się daleko dłużej; w malarstwie rzemieślniczem, cechowem trwa przez cały w. XVII; w *ex votach* i obrazach nagrobkowych trafia się i w XVII, szczególniej po wiejskich kościołkach. Co więcej, spotykamy ją nawet w obrazach Albrechta Dürera i to naprzód w arcydziele mistrza, w *Adoracyi Ś. Trójcy*, będącej perłą belwederskiego muzeum. Górną część obrazu i część środka zajmuje Trójca. W około niej i niżej stary i nowy Testament i wybrani Chrześcijaństwa, którzy ją wielbią, a na dole pod tym nadprzyrodzonym światem na zielonem wzgórzu stoi sam mistrz Albrecht w ciemnej swojej opończy futrzanej, w małych, w obec wielkich postaci obrazu zaledwo dostrzeżonych rozmiarach; patrzy on naprzód, na widza trochę, a trochę w przestrzeń, jakby w niej widział przed oczyma duszy tę całą tajemnicę, którą oczom naszym przedstawił u góry i ma dłoń opartą na wielkiej tablicy na której napis: *anno . a . virginis . partu 1511.*

To nie wszystko. Weźmy przed oczy *Tryumfalny wóz Cesarza Maksymiliana*, tylko nie w drzeworycie dopełnionym przez Jerzego Pencza i przerobionym według pedantycznych Pürckheimera wskazówek, ale w jednym z pierwotnych Dürera szkiców, znajdujących się w Albertynie Wiedeńskiej a robionych piórem, albo jeszcze lepiej w przepysznej miniaturze na pergaminie z opactwa St. Floryan, w muzeum dla sztuk i przemysłu w Wiedniu, która w bogatych formach już rozwiniętego renessansu pierwotną myśl mistrza wyraża. Na tym wspaniałym wozie, wyglądającym jak kwadryga jakiego mythologicznego germańskiego słońca, a ciągnionym sześcią parami wielkich i ciężkich koni, siedzi pod baldachimem zdobnym w kapiące od złota makaty sam pan świata i cała jego rodzina złożona z dziesięciu członków — parami. Cesarz największy, góruje nad całością, a przed nim w coraz mniejszych rozmiarach siedzą postacie królów i książąt. Najwyraźniej chciał artysta rozmiarami fizycznymi uwydatnić wielkość Maksymiliana, a po nim hierarchiczne różnice dostojeństwa, godności i powagi innych członków jego rodziny Pomysł ten datuje z r. 1519. Inne wprawdzie robi na nas wrażenie ta cecha tutaj w ten sposób wyrażona, niż w naiwnie koszlawych formach i proporcyach rzemieślniczego cechowego malarstwa, nie mniej jednak też samą co w niem myśl wyraża i z tegoż samego płynie uczucia. Holbein, który nie był idealistą i mystykiem, który nie miewał widzeń, w którym tradycye średniowieczne były daleko mniej żywotne jak w Dürerze, a duch odrodzenia daleko silniejszy, żadnemu ze swych obrazów tej cechy nie nadał.

Streszczając się, sądzimy zatem, że zwyczaj wyrażania wyższości moralnej w wielkich proporcyach, uderzający tak w cechowem polskiem malarstwie, nie jest naleciałością byzantynizmu, jak twierdzi prof. Łuszczkiewicz, ale ogólną i wybitną cechą całej średniowiecznej, a szczególniej niemieckiej sztuki, tak jak wszystkich sztuk naiwnych i młodych, i że jeżeli on u nas dłużej trwa i większą gra rolę jak we Włoszech lub we Francyi, to dlatego, że nasze malarstwo pod bezpośrednim wpływem Niemiec się rozwijało i że mima naszego tak wczesnego renessansu, warunki cechowego życia i ogólny stan wyobrażeń dłużej i silniej u nas niż tam duchowi średniowiecznych tradycyj odpowiadały.

Załujemy przytem, że tak kompetentny sędzia jak prof. Łuszczkiewicz, nie zastanowił się w pracy swojej nad techniką polskich, cechowych obrazów, że nam nie powiedział, na jak em są one drzewie, jakiemi farbami i w jaki sposób malowane. Techniczne właściwości rzuciłyby może światło na kierunek malarstwa Materyalna strona wykonania zawsze przeważnie wpływa na charakter dzieła sztuki, a do pewnego stopnia i na styl jego.

Na zakończenie dodać nam wypada, że mimo tych niedokładności i błędnych poglądów, których wytknięcie było obowiązkiem krytyki, praca prof. Ł. jest chociaż drobnym, ale cennym przyczynkiem do historyi sztuki krajowej i ma tę dodatnią stronę, tak ważną w publikacyach sztuk pięknych, że jest opatrzona pełnym charakteru rysunkiem, dającym żywe o naszem cechowem malarstwie wyobrażenie, a popartym w tekście ścisłą analizą, przeprowadzoną z prawdziwie artystycznem znawstwem.

MARYAN SOKOŁOWSKI.

cofnięty, lecz równocześnie zakazano mu wydalać się z mieszkania aż do terminu audyencyjnego. Byłby to rodzaj aresztu domowego, którego uzasadnienia nie możemy znaleźć w ustawie, któremu przeto nie możemy dać wiary. Potwierdza się, że ponowne zarządzenie sądu miejskiego przeciw osobie hrabiego Arnima spowodowane zostało sposobem, w jaki hr. Arnim niektóre zaginione dokumenta przez swego obrońcę adwokata Munckela kazał doręczyć sądowi. W liście do pana Bülowa z 20. lipca 1874 wyraził się hr. Arnim względem niektórych zaginionych dokumentów z kategoryi tych, do których nigdy nie rościł sobie pretensyi, t. j. do Nrów. 17. 18. i 34 w sposób następujący: „Co do tych aktów nie mogę dać żadnego wyjaśnienia; być może, że staranniejsze poszukiwanie wykazałoby, że zatraciły się one podobnie jak Nr. 10.“ W czasie swego uwięzienia wystosował hr. Arnim do sądu miejskiego prośbę o wypuszczenie go na wolność, aby mógł przeszukać paczki i meble, opakowane podczas nieobecności jego w Paryżu, gdyż być może, że w nich znalazłyby się żądane akta. Prośbie tej odmówiono, a natomiast zarządzono rewizyę na placu paryskim Nr. 4. Po swem uwolnieniu miał hr. Arnim odszukać rzeczywiście te papiery i wręczyć je 10. b. m. o 12 w południe wraz z innemi kawałkami mniejszego znaczenia obrońcy swemu, adwokatowi Munckel, z prośbą, aby je natychmiast odniósł do sądu miejskiego. Adwokat Munckel udał się też bezzwłocznie w powyższym celu do sądu miejskiego.“

Wiadomo, że sąd ten chciał wtedy odebrać zeznania od obrońcy, który jednak odmówił wszelkiego wyjaśnienia. Wedle doniesienia niektórych dzienników przyczyną ponownego aresztowania hr. Arnima była okoliczność, że Munckel miał sposobność dowiedzieć się o treści tych papierów.

— Czytamy w *Kuryerze poznańskim*: „Rejencya szuka koniecznie dowodów ku wyświeceniu, kto istotnie sprawuje obowiązki delegatów apostolskich w obu archidyecezyach i używa do tego drogi sądowej. W Gnieźnieńskiem ks. dziekan Tomaszewski, który już odsiadywał w Trzemesznie miesiąc więzienia za to, że nie zeznał, kto jest delegatem, został na nowo skazany na pół roku w tej samej sprawie i z tego samego powodu. W Poznaniu, gdy poszukiwania czynione w mieszkaniach pięciu kanoników, nie doprowadziły do żadnego rezultatu, wyznaczono niektórym dziekanom termin w celu wybadania ich, czy od domniemanego delegata rozporządzenia odbierali.“

— Biskup moguncki wydał właśnie broszurkę pod tytułem: „*Der Culturkampf gegen die katolische Kirche und die neuen Kirchengesetzentwürfe für Hessen*,“ w której stanowisko swoje do tych projektów obszernie określa. Biskup wystosował pismo to do swoich dyecezyan i dla tego zredagował je w tonie popularnym. Wykazuje on w niem, że hesskie projekta ustaw kościelnych niezgodne są z Boskiem ustanowieniem kościoła i Boskiemi jego naukami, i że ich dla tego wypełniać nie może bez przestąpienia przykazań Bożych i bez złamania przysięgi, jaką w dzień konsekracyi swej na biskupa wykonał przed Bogiem, kościołem i całą dyecezyą.

Francya. Emil Girardin, jeden z najznakomitszych publicystów francuzkich, objął z dniem 15. b. m. naczelne kierownictwo dziennika paryzkiego *La France*. Pierwszy artykuł Girardina umieszczony w *La France* i podający program, którego dziennik ten trzymać się przyrzeka, zwrócił na się uwagę nie tylko dzienników francuzkich, lecz także wszystkich niemal dzienników zagranicznych; a pochodzi to ztąd, że *La France* pod redakcyą Girardina ma być przybocznym organem marszałka Mac-Mahona. Oto treść politycznego progamu Girardina: „Osobisty septenat ma trwać do listopada r. 1880. Septenat nie będzie żądał od Zgromadzenia narodowego, któremu byt swój zawdzięcza, ani takich instytucyj, których uchwalenie mogłoby wywołać zawikłania ani też praw, któreby mogły stać się niebezpiecznemi. Zgromadzenie narodowe zachowa swą władzę do roku 1880, i trwać będzie tylko o kilka tygodni króciej od septenatu. Zgromadzenie narodowe fungować będzie w tym czasie jako zwykłe ciało prawodawcze, uchwalać spiesznie ustawy potrzebne do rozwoju życia publicznego i obradować sześć miesięcy rocznie w dwóch sesyach trzechmiesięcznych. Stan oblężenia ma być zniesiony, ażeby rząd francuzki mógł odzyskać na zewnątrz spokojny charakter rządu regularnego. Wybory uzupełniające odbywać się będą dwa razy na rok w terminach naprzód oznaczonych; władze administracyjne nie będą wywierać na wybory żadnego wpływu. W pierwszą niedzielę miesiąca marca w r. 1880 odbędą się w całej Francyi wybory powszechne do specyalnej konstytuanty, która może się składać co najwięcej ze stu członków; członkowie dzisiejszego Zgromadzenia narodowego mogą być także członkami tej konstytuanty, która będzie obradowała co najwięcej przez cztery miesiące. W pierwszą niedzielę miesiąca lipca r. 1880 zbiorą się wszyscy wyborcy, ażeby uchwaloną konstytucyę albo przyjąć albo odrzucić. Tym sposobem usunie się na wypadek potwierdzenia konstytucyi grunt z pod nóg wszystkich tych, którzy z żadnego rządu nie są zadowoleni. Gdyby prezydent republiki zmarł przed 20. listopada 1880 lub wziął dymisyę, natenczas rozpisze prezydent Zgromadzenia narodowego wybory do specyalnej konstytuanty. Zgromadzenie narodowe rozwiąże się dopiero wówczas, gdy konstytuanta uchwali konstytucyę i gdy dokonane zostaną wybory do przyszłego Zgromadzenia narodowego.

— Z nadgranicy hiszpańskiej donoszą do *Moniteur universel*, że wojska republikańskie po odsieczy Irunu cofają się z wielkim pospiechem „Jeżeli wiadomość ta potwierdzi się — pisze *Moniteur*, będzie ona ponownym dowodem, jak dziwny stosunek zachodzi między wojskową akcyą rządu madryckiego a drażliwością jego polityki. Każdy pojmie łatwo, że zadanie francuzkiej straży nadgranicznej byłoby łatwem, gdyby rząd madrycki był panem granicy i gdyby posiadał dostateczne siły do strzeżenia brzegów rzeki Bidasoa. Lecz zdaje się, że rząd madrycki nie jest w stanie tego uczynić i że Karliści zaczną znów w krótce oblęgać Irun. Tak to prowadzi się wojna w Hiszpanii; nic tam nie postępuje naprzód, a gdy opinia publiczna zacznie się niecierpliwić, uspokaja ją rząd madrycki mówiąc: Francya winna temu. że wojna z Karlistami tak się przewleka. Wyobraźnia hiszpańska znajduje może w tem upodobanie; lecz opinia publiczna w Europie zapatruje się trzeźwo na istotny stan rzeczy i według tego wydaje sąd swój.“

— W okolicach Miremont w Wogiezach budują obecnie z wielkim pospiechem trzy forty. Jeden z nich kosztuje już przeszło dwa miliony franków. Forty te mają bronić przesmyków między Belfortem a Langres.

— Minister oświecenia Cumont zagaił 16 b. m. sesyę najwyższej rady edukacyjnej przemową, w której skreślił dzisiejszy stan wychowania publicznego we Francyi. Minister oświadczył, że stan ten jest obecnie zadowalniającym.

— Minister spraw zagranicznych dawał 16. b. m. obiad, na który z zagranicznych dyplomatów przybyli: nuncyusz papiezki, poseł szwajcarski i kilku pełnomocników mniejszych państw

— *Bien public* donosi, że Hrabia Paryża i ks. Aumale zaciągnęli na swe dobra pożyczkę w kwocie 6 milionów franków w banku *Credit Foncier*. „Wobec tego — pisze organ Thiersa, konfiskata dóbr książąt orleańskich byłaby już niemożliwą. Zachodzi tylko pytanie, czy członkowie domu orleańskiego nie obawiają się powrotu cesarstwa?“

— Marszałek Mac-Mahon przewodniczył 16. b. m. radzie ministrów na której obradowano nad przedłożeniami rządowemi, jakie gabinet ma zamiar wnieść na jednem z najbliższych posiedzeń Zgromadzenia narodowego. Przed posiedzeniem rady ministrów udzielił marszałek posłuchania ambasadorowi austryackiemu, z którym wedle *Köln. Ztg.* długo się naradzał.

Hiszpania. *Indép. belge* pisze, że wymarsz wojsk Laserny z Irun nastąpił na wyraźny rozkaz z Madrytu. „Jenerałowie i armia, pisze korespondent tego dziennika, zdają się być bardzo niezadowoleni z tego rozporządzenia. Jeżeli się opuszcza Irun nie zrobiwszy wyprawy na Lesaca i Vera, traci się jedyną sposobność zgniecenia Karlizmu w jego gnieździe. W Vera posiadają Karliści lejarnię i fabrykę nabojów, których zburzenie więcej byłoby na miejscu, niż spalenie zagród biednych wieśniaków. Karliści jednak przygotowują się na tę ewentualność, gdyż uprowadzają z Vera swe materyały wojenne. Jeżeli San Marcial nie zostanie obwarowany i zaopatrzony silnym garnizonem, któryby był w stanie bronić tej linii, to śmiało twierdzić można, że cel wyprawy został chybiony.

W walce z Lomą pod Oyarzun stracili Karliści dwóch swoich *cabecillas*, Belcha i Irazu. Armia karlistowska została w skutek tej bitwy rozbitą na dwie połowy. Mogrovejo (który wedle doniesień karlistowskich nie brał udziału w bitwie; Red.) jest w Andoain, niadaleko Tolosy; Don Carlos z naczelnym wodzem jen. Elio i 12 batalionami znajduje się w Vera. Co się tyczy Don Carlosa mogę zapewnić, że w dniu, w którym według pewnych depesz miał się znajdować we Francyi, stał główną kwaterą w domostwie angielskich kopalni Enderlaza. Nadinżynier górniczy zaręczał mi dziś, że pretendent w d 7., 8. i 9. listopada, tj. wtedy gdy miał przebywać we Francyi, nocował w pobliżu jego kopalni.

Dnia 10. listopada zaś był na mszy w Vera. W tym czasie codzień prawie jeździł on powozem do San Marcial. Był bardzo uprzejmym dla Anglików i pozwolił im nawet używać do robót kilku swoich żołnierzy. Mówią mi, że bataliony baskijskie są bardzo źle uzbrojone, a jeszcze gorzej ubrane. W bateryach ich pod Irun było tylko cztery działa angielskie i moździerze, których używano pod Bilbao. Oficerowie kierujący temi działami służyli przedtem po większej części w artyleryi hiszpańskiej. Sztab Don Carlosa składał się z dwudziestu kilku młodych oficerów, mających ładne uniformy i dzielne konie.“

— Bazaine przybył już do Madrytu. Wnet rozesłano z Madrytu urzędowe zaprzeczenie pogłoski, jakoby zbieg z wyspy św. Małgorzaty miał wstąpić w służbę rządu Serrana. Jakiś „przyjaciel“ Bazaina nadesłał jednak angielskiemu dziennikowi *Globe* list z którego wypływa wyraźnie, że jeżeli Bazaine nie wstąpił rzeczywiście do armii hiszpańskiej, to przynajmniej wstąpić usiłował. Oto list, o którym mowa:

„Do wydawcy *Globe*. Z powodu ustępu w pańskim dzienniku wczoraj o wyjeździe marszałka Bazaina do Lizbony i Madrytu, pozwól mi Pan, jako przyjacielowi marszałka, powiedzieć, że jego stosunki z Hiszpanią i armią hiszpańską datują się od lat kilku. Służył on rzeczywiście przez 6 lat za królowej Izabelli i doszedł do stopnia pułkownika. Marszałek ma dwa powody do udania się do Madrytu: pierwszy, aby złączyć się z familią pani Bazaine, która tam mieszka; drugi aby ofiarować szpadę swoją marszałkowi Serrano, nie jako awanturnik i karyerowicz, lecz w charakterze pułkownika armii hiszpańskiej, pragnącego dopomódz prawemu rządowi w przywróceniu porządku i w stłumieniu powstania w swoim przybranym kraju. Przypuszczenie zrobione przez Pana o możności porozumienia się rzeczywistych naczelników kraju ze stronnikami księcia Asturyi, jest bez wątpienia prawdziwem; będzie ono przyjęte z radością przez wszystkich, którzy pragną dobra Hiszpanii —Pall Mal, 12. listopada *Alfonsino*.“

KRONIKA

— **Mianowania w c. k. Armi.** Najjaśniejszy Pan raczył mianować: podpułkownika i komendanta wadowickiego pieszego batalionu landwerzyckiego nr. 54 Antoniego br. Bauma-Appelshofen, pułkownikiem czynnej landwery.

Mianowani zostali dalej w czynnej landwerze pieszej: kapitanowie 1 klasy i komendanci batalionów landwerzyckich: Ferdynand Heissig, stanisławowskiego nr. 62, Maciej Maruniak, przemyskiego nr. 59, Leon Wawrausz, lwowskiego nr 63, August Tempis złoczowskiego nr. 67, Jan Dobosz, samborskiego nr. 61, majorami; kapitanowie II. klasy: Józef Panatowski, batalionu kołomyjskiego nr. 66 i Stanisław Hempel, lwowskiego nr. 63, kapitanami I. klasy przy tych samych batalionach, zaś Franciszek Mlczan, sanockiego nr 57, kapitanowie I. klasy przy czeskim batalionie landwery nr. 45 w Neuhaus, a w końcu porucznicy: Rudolf Frank, batalionu żółkiewskiego nr. 64 kapitanem II. klasy przy tym samym batalionie, zaś Karol Gotsch, wadowickiego nr 54, kapitanem II. klasy przy batal. sanockim nr. 57.

W nieczynnej landwerze pieszej mianowani zostali kapitanowie II. klasy: Karol Schmied batal. samborskiego nr. 61, Franciszek Hesse, brodzkiego nr 68, Wincenty Kwiatkowski, złoczowskiego nr. 67, Juliusz Gross, przemyskiego nr. 59, i Dominik Bubeniczek, krośnieńskiego nr. 58, kapitanami I. klasy; porucznicy: Antoni Busch, bat. stanisławowskiego nr. 62 i Juliusz John, krakowskiego nr 52, kapitanami II. klasy; podporucznik i tytularny porucznik Karol Ragette, bat. wadowickiego nr. 54, porucznikiem; a w końcu kadeci: Jakób Beiner, bat. suczawskiego nr 78 i Rudolf Waltenberger, batalionu kołomyjskiego nr. 66., oraz frekwentanci szkół aspirantów officerskich, mający przepisane egzamina: Alexander Paczewski, bat. krakowskiego nr. 52, Leon Ilnicki i Herman Beiner suczawskiego nr. 78, podporucznikami.

W jeździe nieczynnej landwery mianowany został porucznik gal. szwadronu ułanów nr. 5 Władysław br. Brunicki, rotmistrzem Iej klasy.

Kapitan II klasy w ewidencyi krakowskiego bat. landw. nr. 52, sędzia karny przy landwerzyckiej expozyturze sądowej w Krakowie Jan Pinkas, mianowany kapitanem Iszej klasy, a porucznik w ewidencyi gal szwadronu ułanów nr. 7. Franciszek Zagórski rotmistrzem II. klasy.

Dr. Herman Witz, przy batal. przemyskim nr. 59. mianowany lekarzem batalionowym landwery w randze lekarza pułkowego I. klasy z charakterem kapitana, zaś doktorowie: Leo Bromberg, batal. tarnowskiego nr. 53, Izydor Pfau, czortkowskiego nr. 69 i Maxymilian Wurzel, suczawskiego nr. 78, lekarzami batalionowymi landwery w randze lekarzów pułkowych III. klasy z charakterem kapitana.

Leopold Konopacki Pełków, ekonomiczny referent przy komendzie landwery w Zadarze, mianowany podintendantem landwery I. klasy.

— **W teatrze** dziś dramat w 5. aktach Juliusza Słowackiego p. t. *Mindowe, Książę Litewski.* Rolę Mindowe odegra pan Rychter.

— **Drugi koncert pp. Bürgera i Rosenthala** odbędzie się w niedzielę o godz. w pół do 8. wieczorem. Program koncertu podamy jutro.

)(**O budowie kolei arcyxięcia Albrechta** piszą nam z Stanisławowa: „Jeżeli przykra niepogoda nie będzie stawić jeszcze cięższych przeszkód, to otwarcie kolei Albrechta z Stryja do Stanisławowa nastąpiłoby już dnia 15 Grudnia. Na tutejszym dworcu panuje ruch skrzętny — obecnie ustawiają się już zwrotnie na szynach łączących. Szef sekcyi p. Gayer, wyjechał do Lwowa, aby wziąć udział w obradach nad przyszłym ruchem związkowym. W kołach przemysłowych oczekują niecierpliwie otwarcia; znaczne transporty potasu, soli warzonej i kamienia czekają już na nową linię koleji.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** *Sekcya* Towarzystwa *dla prawa pozytywnego* ukonstytuowawszy się na bieżący perjod wybrała ponownie przewodniczącym adwokata Dra Ign. Czemeryńskiego, zastępcą przewodniczącego prof. Dra L. Piętaka, sekretarzem Dra St. Leszczyńskiego. *Dnia 21. b. m.* (*w sobotę*) o godzinie wpół do 7. wieczorem odbędzie się w sali Towarzystwa pierwsze zwyczajne *posiedzenie sekcyi*. Na porządku dziennym: Uwagi nad projektem rządowym ustawy egzekucyjnej. Sprawozdawca p. adw. *Dr. Janowicz*.

*** **Okradzenie kasy gminnej.** Zwierzchność gminy Przewłocznej w powiecie Brodzkim, złożyła była uzbierane w gminie pieniądze podatkowe w kwocie 1.268 złr. 86 ct. w cerkwi miejscowej, w celu tymczasowego przechowania. Przy obliczaniu jednak dnia 7. b. m. spostrzeżono, że braknie 148 złr. Niema wątpliwości że kwota ta została skradzioną, a podejrzanym o popełnienie tej kradzieży jest 14-letni chłopak, który znikł z Przewłocznej i miał się udać do Lwowa. Inny zaś chłopak, podejrzany o wspólnictwo w tej zbrodni, został uwięziony.

*** **Przy spławianiu drzewa** na Dniestrze, włościanin z Załukwi, w powiecie Stanisławowskim, Hryć Lewko, dnia 23. paźdz. skutkiem nieostrożności wpadł do wody i utonął. Zwłoki nieszczęśliwego znaleziono w Dniestrze pod Jezupolem

*** **Na pogorzelców gorlickich** złożono na ręce starostwa Gródeckiego ze składek zebranych w gminach tegoż starostwa, oraz przez urzęda parafialne obu obrządków w Gródku i rzym. katolickich w Janowie i Białogórze kwotę 56 złr. 41 ct., a nadto administrator rzym. kat. parafii w Gródku ksiądz Joachim Motykiewicz, złożył na odbudowanie kościoła w Gorlicach 2 złr. Składki te w ogólnej kwocie 58 zł. 41. ct. przesłane zostały do właściwego zarządzenia starostwa w Gorlicach.

— **Trzęsienie ziemi.** Z Konstantynopola donosi telegram pod dniem 17. b. m.: Wczoraj dały się uczuć w Smyrnie mocne trzęsienia ziemi. Szkód jednak nie zrządziły wcale. Dnia 17. b. m. zaś dwukrotnie nawiedziło trzęsienie ziemi okolicę miejscowości Scheibbs w Dolnej Austryi.

— **P. Thiers** d. 15. b. m. dość mocno zachorował w Nicei. Późniejszy telegram jednak uspokajające już zawiera wiadomości co do zdrowia byłego prezydenta Francyi.

— **Dyrekcya drogi żelaznej węg.-galicyjskiej** ogłasza, że aż do dalszego rozporządzenia przestaną z dniem 1. grudnia b. r. kursować mięszane pociągi miejscowe nr. 5. i 6. na przestrzeni od Zagórza do Mezö-Laborcz.

— **Jeszcze lepszy niż Zubowicz.** Porucznik 2. pułku huzarów Raykowicz dnia 17. b. m. stanął w Józefsztadzkich koszarach jazdy w Wiedniu, odbywszy w ciągu 10 dni wierzchem drogę 128-milową z Kronsztadu, w Siedmiogrodzie. Jeździec zarówno jak koń wyszli z tego zadania bez szwanku. Raykowicz jeszcze lepiej się popisał niż Zubowicz, gdyż tam ten jechał w przecięciu 12 mil na dzień po najlepszym gościńcu niemieckim i francuzkim, Raykowicz zaś 128 mil lichemi drogami węgierskiemi.

— **Wojska egipskie**, jak donosi dziennik arabski *Dievail*, zajęły ostatniemi czasy niepodległą dotychczas krainę Darfur. Sułtan tego kraju zginął w walce.

— **Cenne odkrycie.** *Kur. Codz.* dowiaduje się, że jeden z uczonych warszawskich znalazł oryginalny rękopis nieznanego dotąd utworu poety naszego z XVI. wieku, Sebastyana Klonowicza. Poemat ten hexametrem po łacinie napisany nosi tytuł *Goraida*. Ogłoszony ma być drukiem w Warszawie.

— **Sprzedaż książek.** Warszawska *Gaz. Handl.* donosi iż dnia 25. b. m. ma się odbyć

w Lipsku sprzedaż w drodze licytacyi wielkiego zbioru książek polskich i odnoszących się do całej Słowiańszczyzny. Katalog bezpłatnie wydaje księgarnia Jalowicza w Poznaniu.

— **Władca wysp Fidżi**, niedawno przez Anglików nabytych, oprócz osobistego ogromnego majątku otrzymał od rządu angielskiego za odstąpienie swych posiadłości około 110.000 zł. miesięcznej renty. Król ów nazwiskiem Oude, ma 6000 dworzan i 150 żon, a rodzina jego składa się z 31 synów i 25 córek.

— **Wyścig welocypedowy.** Niejaki p. Thomas, wspólnik firmy „Stone i Lythall“ w w Bernie na Morawie, założył się, że w przeciągu dziewięciu godzin dojedzie welocypedem z Berna do Wiednia. W niedzielę o godzinie 3. po południu puścił się w drogę w towarzystwie drugiego welocypedysty, dotąd jednak nie wiadomo, czy wygrał zakład.

— **Bora w przystani tryesteńskiej.** Wicher, jaki dnia 14. b. m. srożył się na morzu Adryatyckiem i jego wybrzeżach aż po góry Karstu zrządził jak się zdaje znaczne szkody, zwłaszcza w przystani tryesteńskiej. Okręt austryacki kapitana Bodicha ledwie uszedł największego niebezpieczeństwa dzięki udzielonej mu najspieszniej ze strony miejscowych władz morskich pomocy, inny parowiec zaś, którego ledwie dostrzegano z wybrzeża na dalekim widokręgu, długo walczył z rozhukanemi falami i niewiadomo dotąd, czy ocalał.

— **Zegarmistrzowstwo szwajcarskie.** W roku 1870 podług wykazów urzędowych, liczba osób w Szwajcaryi które zajmowały się zegarmistrzowstwem, wynosiła: w kantonie Nefszatelskim 11.081 mężczyzn i 5383 kobiet; w berneńskim 9392 mężczyzn i 4743 kobiet; w genewskim 5330 mężczyzn i 1288 kobiet, i t d W całej Szwajcaryi wyrabiają rocznie 1,600.000 zegarków kieszonkowych na summę 88 milionów franków, gdy we Francyi wyrabiają tylko 300.000 zegarków na summę 16,500.000 franków, w Anglii 200.000 na summę 3 milionów franków, a w Stanach Zjednoczonych wartość rocznego wyrobu 110.000 zegarków wynosi półosma miliona franków.

— **Przepowiednie meteorologiczne** paryzkiego obserwatoryum co do charakteru zimy tegorocznej ziszczają się zupełnie W ostatnich dniach cała prawie środkowa i południowa Europa nawiedzona została wielkiemi zamieciami śnieżnemi. W Szkocyi śnieg leży na kilka stóp i dotkliwie chwyciły od razu zimna.

— **Wybuch prochu.** Dnia 11. b. m po południu wyleciała w powietrze prochownia w Kisfalud, w Siedmiogrodzie. Trzej robotnicy zginęli na miejscu a trzej są mocno poparzeni. Czego w prochowni nie strzaskał wybuch, zniszczył pożar powstały skutkiem tegoż wybuchu.

— **Sprostowanie.** Nad wczorajszym wstępnym przeglądem położono mylnie datę *19. Stycznia* zamiast *19. listopada.*

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Kilka kartek wizytowych** znanych osobistości z XVIII. w. z czasów Stanisława Augusta opisuje w *Tygod. Ilustr.* p. Zyg. Glogier. Jedna z nich nosi napis: *Łoś wojewoda pomorski z synowcem.* Jest to Feliks z Grotkowa Łoś, numizmatyk i pisarz z nieodstępnym jak widać krewniakiem, skoro go nawet na bilecie obok siebie postawił. Napis ten, rzucony na tle pięknej, błękitnej ramki, zdobnej w esy, floresy i róże, rył na blasze niejaki Schmidt, podczas gdy szlaki innych biletów odbijano wówczas z drz worytów. Jednakowe kartki wizytowe z eliptycznym, błękitnym, wawrzynowym wieńcem i kokardą mieli znani powszechnie' *Płoszyński, Sekretarz W. W. K. Lit., Suchorzewski, Poseł Wtwa. Kaliskiego, Kuczyński stolnik i poseł Mielnicki.* Panowie deputowani mazowieccy: *Nosaczewski, Sędzia Ziemski y Poseł Ciechanowski — Glinka, Chorąży y Poseł Rożański*, wypisali swoje nazwiska własnoręcznie, pięknie i wyraźnie czarnym atramentem pośród błękitnej obwódki i szlaku z liści i kwiatów.

Ale natomiast dwaj Wielkopolanie; *Zabłocki, Cześnik Poznański i Poseł, Bniński poseł poznański*, podpisali się krzywo i niezgrabnie, atramentem „ciemniejszym od barszczu“. Nie wiele lepiej skreślił swoje imię i godność wśród prążkowej ramki z festonami girlandy *Mikowski, Pisarz Z. Poseł Kaliski.* Na bilecie Matuszewicza, znanego z wymowy posła brzeskiego, podpisał się na prędce ołówkiem Potocki, który widocznie razem z Matuszewiczem kogoś odwiedził. Na odmiennej od tych wszystkich karcie wiśniowego koloru wspak uwiecznił się *Oborski, Podstoli, y Poseł Ziemi Litewskiej.* Dwa bilety z czarnemi ozdobami w strzępkowej ramce, noszą drukowane napisy: *Hrabia Tarnowski*, prawdopodobnie Jan, generał wojsk koronnych — i *Le prince Louis de Rohan Ambassadeur Extraordinaire de France.* Na pięknym o suchych wyciskach bez kolorowych szlaków bilecie wznosi się z rozwiniętemi do lotu skrzydłami orzeł z wstęgą w szponach *Zabiełły, posła Inflanckiego.* Nader wykwintnym jest kwadratowy niemal bilet z wyciskami instrumentów muzycznych i z podpisem: *Krasicka, Posłowa Czerniechowska.*

RADA MIASTA LWOWA

(*Posiedzenie z d. 19. listopada 1874.*)

(λ.) Prezydent p. Jasiński odpowiedział na głośne narzekania w mieście, iż komunikacya z powodu niezwykłej zamieci śnieżnej panującej we Lwowie od kilku dni, jest bardzo utrudnioną (a w niektórych miejscach nawet zupełnie przerwaną a przynajmniej do tego stopnia utrudnioną, iż niepodobna tamtędy puszczać się wozami, powozami i t. d.) Magistrat od pierwszej chwili, w której zostaliśmy zasypani śniegiem, t. j. od ostatnich dni tygodnia zeszłego, z największem wysileniem stara się sprzątnąć olbrzymie wały śniegowe, stojące na przeszkodzie swobodnej komunikacyi. Zarekwirowano fury ze wsi okolicznych; dla zamieci nie mogły one przybyć do Lwowa. Komissaryaty po dzielnicach rozwinęły energiczną czynność w celu zgromadzenia jak największej liczby ludzi do zgartywania śniegu i błota — niestety bezskutecznie; nie ma ludzi. Z domu karnego miało wyjść do roboty 100 więźniów, a wyszło tylko 40. P. prezydent udawał się do generalnej komendy z prośbą, ażeby pozwoliła wojskowym furgonom wywozić śnieg z miasta i otrzymał odpowiedź odmowną, albowiem furgony te zajęte są obecnie wywożeniem materyałów wojskowych. Mimo tych trudności zdołano we wtorek zebrać 53 fur i 212 robotników; we środę 42 fury i 202 robotników; we czwartek 48 fur i 259 robotników do wywożenia i zgartywania śniegu. Te siły nie wystarczały wprawdzie do zupełnego, a szybkiego usunięcia przeszkód w komunikacyi, jest jednak nadzieja, że w krótce przywrócony zostanie porządek na ulicach

Z spraw będących na porządku dziennym uchwaliła Rada następujące:

Na wniosek sekcyi I przyjęła ofertę właściciela Magierowa, hr. Siemińskiego, co do wyrobu tamże kostek kwarcowych na bruk. Materyał w kamieniołomach Magierowskich, jest według opinii p. Libla, bardzo dobry. Za jeden sążeń sześcienny już wyrobionych w Magierowie kostek, obowiązała się gmina płacić 8 zł. i przy podpisywaniu umowy dać zaliczkę w wysokości 2000 zł., która następnie będzie potrąconą z rat płacić się mających za dostarczone już kostki. Umowa będzie zawartą na czas nieograniczony, ma ona jednak obowiązywać co najmniej trzy lata.

Rada odrzuciła następujące rekursa w sprawach budowniczych: P. Rosenbauma właściciela real. l. 27 m. co do pokrycia dachu materyałem ogniotrwałym; p. Landesa, szynkarza przy ul. Halickiej, któremu magistrat kazał zapłacić 3 zł. 24 cent. za uszkodzone przed jego lokalem płyty na chodniku; Karola Wojczyńskiego, któremu magistrat polecił znieść budkę przy ul. Łyczakowskiej; Leopolda Hebermanna, którego realność przy ul. Czarneckiego pod l. 28 już od r. 1865 jest kością niezgody pomiędzy nim a magistratem. Ten ostatni żąda, ażeby p. Habermann wymurował w swej realności stosowną klatkę schodową; schody w tej realności są bowiem tak urządone, że na wypadek pożaru, lokatorowie z 1 piętra musieliby się salwować przez okna. P. Habermann nie chce o tem nic wiedzieć i pismem ubliżającem w wysokim stopniu magistratowi apeluje do Rady, aby zwolniła go od obowiązku wydania kilku tysięcy zł. a jeżeli Rada nie wysłucha jego prośby, to zamuruje drzwi i okna w kamienicy, a „taki nie uczyni zadość nakazowi magistratu.“ Nakoniec uwzględniła Rada częściowo rekurs p. Z. Ruckera, pozwalając mu wystawić jeszcze jedną budkę sodową na krakowskiem; (prosił on o pozwolenie wystawienia 6 takich budek w rozmaitych miejscach).

Najważniejszą sprawą na tem posiedzeniu była sprawa otworzenia we Lwowie **drugiej szkoły realnej.**

Sprawozdawca p. Kulczycki: Rada miejska była pierwszą w zabraniu głosu za otwarciem drugiej szkoły realnej. Spowodowały ją do tego fakta powszechnie znane. iż dotychczasowa szkoła realna jest przepełnioną uczniami do tego stopnia, że musiano otworzyć mnóstwo klas paralelnych, tak, że w tej jednej szkole mieszczą się właściwie trzy szkoły. Z tego powodu uchwaliła Rada m. na posiedzeniu w d. 3 styczn. r. b. wystosować do kraj. Rady szkolnej odezwę z prośbą, ażeby u władz właściwych wyjednała zezwolenie na otwarcie drugiej szkoły realnej. W tej odezwie wykazała Rada miejska opłakany stan dzisiejszej szkoły realnej z powodu jej przepełnienia uczniami; wkazała wymownie opłakany stan funduszów miejskich, który mimo najlepszych chęci uniemożliwia miastu przyczynić się jakimkolwiek funduszem do założenia i utrzymywania drugiej szkoły realnej; oświadczyła w końcu, że chcąc w granicach możności przyczynić się do utworzenia tak pożądanego zakładu naukowego, odstąpi bezpłatnie grunt miejski na Szkarpach obok gimnazyum niemieckiego, zajęty obecnie przez t. z. „Saletrzarnię.“ Na tę odezwę Rady miejskiej odpowiedziała obecnie krajowa Rada szkolna, iż pod takiemi warunkami o rokowaniach dalszych nawet mowy być nie może; gmina bowiem ofiaruje tylko grunt pod budowę szkoły realnej i to grunt, który nie jest jej własnością. O dalszych rokowaniach mogłaby być mowa tylko wówczas, gdyby gmina zobowiązała się dać stosowne lokalności na pomieszczenie szkoły, dyrektora, księgozbioru i wyznaczyła pewną kwotę na sprawienie przyborów naukowych i t. d.

Sekcya — mówił dalej p. sprawozdawca — z uwagi na to, że fundusze miejskie są w stanie opłakanym (budżet na r. 1875 wykazuje 80.000 złr. niedoboru) — że gmina musi już utrzymywać 5 szkół ludowych i wkrótce będzie musiała stawiać dla tych szkół stosowne budynki; że w niedalekiej przyszłości będzie musiała pomyśleć o założeniu wyższej żeńskiej szkoły wydziałowej; że w chwili obecnej stawia już dwa gmachy dla szkół, a to dla gimnazyum Franciszka Józefa i dla szkoły realnej, dla której musi dostarczyć pomieszczenia. uchwaliła odpowiedzieć na powyższą odezwę krajowej rady szkolnej, że żadnym funduszem nie może przyczynić się do utworzenia i utrzymywania drugiej szkoly realnej; ze odstąpi bezpłatnie grunt zajęty obecnie przez t. z. „Saletrzarnię“, który bez najmniejszej wątpliwości jest własnością gminy, nakoniec, że w chwili, w której stanie budynek dla dzisiejszej szkoły realnej i oddany zostanie do użytku publicznego, gmina, co do szkoły realnej, już istniejącej, nie będzie się poczuwała do żadnego innego obowiązku. Zarazem uchwaliła sekcya upraszać krajową Radę szkolną i przy tej sposobności, ażeby gdzie należy, dopominała się o utworzenie drugiej szkoły realnej we Lwowie na koszt państwowy.

Rada przyjęła wszystkie powyższe wnoski sekcyi szkolnej.

GŁOSY PUBLICZNE.

Celem dokończenia obrad rozpoczętych dnia 14. b. m. odbędzie się walne zgromadzenie członków „Towarzystwa pomocy naukowej“ w niedzielę dnia 22go b. m. o godzinie 6tej wieczorem w zabudowaniu żeńskiego seminaryum nauczycielskiego (ulica skarbkowska l. 39). Na porządku dziennym będzie między innemi także wybór nowej dyrekcyi głównej. Uprasza się przeto P. T. członków Towarzystwa, by jak najliczniej raczyli się zebrać.

Z Dyrekcyi głównej Towarzystwa pomocy naukowej

We Lwowie d. 19. Listopada 1874.

Ludwik Dziedzicki.
sekretarz

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Ciąg dalszy.)

W. Kozłowski zawiódł w sposób podobny zaufanie J. Łętowskiego dnia 9. października 1873 r. Otrzymał on bowiem zlecenie, ażeby zastawił 6 beczek wina za 525 złr; tymczasem za pośrednictwem faktora B. Kremera zastawił on te wina u E. Londnera za 700 złr; odtrąciwszy od tej kwoty 40 złr. wydaną za piwnicę i procent 5 tygodniowy, skrzywdził Kozłowski Łętowskiego w tym wypadku na 135 złr. Przy tej sposobności akceptował Kozłowski weksel na 670 złr. Kozłowski nie przeczy, że miał zlecenie zastawić wina tylko za 525 złr., twierdzi atoli, że Londner udzielił mu pożyczki tylko pod tym warunkiem, że i swoje długi wliczy Kozłowski w ten weksel, i że tym sposobem powstała kwota 700 złr. I tu utrzymuje Kozłowski raz, że Łętowski o tem nic nie wiedział, potem zaś, że działał za wiedzą Łętowskiego. Łętowski zaprzecza temu, gdyż o tak wysokim długu dowiedział się dopiero po uwięzieniu Kozłowskiego a E. Londner również nie potwierdza tej obrony i podaje, że Kozłowski wydawał się nawet za właściciela wina.

W. Kozłowski prowadząc dom komisowy przedstawił się dr. Wiktorowi Opolskiemu jako wspólnik Krysińskiego, wówczas w Przemyślu zamieszkałego, podając, że dzielą się zyskiem po połowie i że on posiada w kilku piwnicach wina w wartości 6.000 złr., a że właśnie za transport win francuskich ma zapłacić 400 złr., więc prosił dra. Opolskiego, aby na rzecz jego akceptował weksel na 400 złr., obowiązując się spłacić ten weksel w przeciągu 5—6 dni. W mniemaniu, że Kozłowski jest istotnie spólnikiem Krysińskiego wystawił dr. Opolski weksel na 400 złr. Po miesiącu zgłosił się wierzyciel wekslowy do dr. Opolskiego po zapłatę 400 złr. Dr. Opolski żądał od Kozłowskiego, aby sprawę tę załagodził. Kozłowski uzyskał prolongatę wekslu na miesiąc a po upływie tego czasu oświadczył dr. Opolskiemu, że obecnie długu zapłacić nie może i wynalazł drugiego żyda, który pożyczy mu 500 złr. na dwa miesięcy i sumę tę obróci na wykupno wekslu na 400 złr., prosił więc dr. Opolskiego, aby i ten weksel akceptował. Dr. Opolski ufając z jednej strony łudzeniom Kozłowskiego co do jego stanu majątkowego a z drugiej strony widząc, że w razie odmówienia żądaniu Kozłowskiego 400 złr. zaraz będzie musiał zapłacić, podpisał weksel na 500 złr; tą kwotą wykupiono weksel na 400 złr. a 50 zł. zatrzymał sobie Kozłowski. Kozłowski nie był w stanie zapłacić tego wekslu; zapłacił go więc dr. Opolski. Kozłowski zaprzeczał, jakoby podstępem nakłonił dr. Opolskiego do akceptowania wekslu na 400 złr. i twierdzi, że tylko uwięzienie jego uniemożliwiło mu zapłacenie drugiego wekslu na 500 złr. Z zeznań dr. Opolskiego wypływa jednak, że uległ tylko podstępnym przedstawieniom Kozłowskiego.

W tym samym czasie wyzyskał Kozłowski w zupełnie analogiczny sposób Fel. Kalitę. Będąc bowiem pomocnikiem w handlu J. Łętowskiego, przedstawił się Kalicie, że jest wspólnikiem handlu Łętowskiego, że posiada własne wina w wartości około 6000 złr. i prosił Kalitę, aby, ratując go w chwilowej potrzebie podpisał weksel na 500 złr., który wykupi za miesiąc. Kalita podpisał weksel na 500 złr. Po uwięzieniu Kozłowskiego pokazazało się, że tenże był ogołocony z wszelkich funduszów i że podstępnie wciągnął Kalitę do zobowiązania wekslowego. Kalita wykupił więc weksel za 300 złotych.

* * *

Tyle materyału dostarczył sędzia śledczy do rozprawy głównej — która jak wiadomo, rozpoczęła się w d. 16. b. m.

Po załatwieniu wszelkich formalności prawnych, zawezwał radca p. Budzynowski do tłumaczenia się pierwszego: Henryka Kaczyńskiego. Prokuratorya oskarza go „iż w r. 1873 puszczał w obieg podrobione 50 rublówki z świadomością, iż są podrobione“.

Zeznania tego podsądnego, były nadzwyczajnie jasne, zwięzłe, treściwe, a jak się okazało prawdziwe.

W połowie r. 1763 — powiada Kaczyński — przybyłem do Lwowa i stanąłem do służby u Kozłowskiego. Pracowałem w piwnicy hotelu Krakowskiego zlewając wina z beczek do flaszek. Pewnego dnia, było to przy końcu czerwca 1873, zawołał mię Kozłowski i oświadczył, że sprzedał wina do Rossyi za 1000 rubli, wręczył mi tę kwotę w 20tu 50 rublówkach i polecił, ażebym te 50 rublówki zmieniał na banknoty austryackie. Było to już po zachodzie słońca; poszedłem do banków, ale te już były pozamykane, udałem się więc na piwo do Naftuły. Tu zastałem jednego z moich znajomych, p. Grzybowskiego. Gdy przyszło do zapłaty oświadczyłem p Grzybowskiemu, że mam ambaras, mam bowiem pieniądze, a nie mogę z nich korzystać, nie mogłem bowiem ich zmieniać w ciągu dnia, bo banki były pozamykane. P. Grzybowski oświadczył mi natychmiast, że chętnie zmieni mi pieniądze i w istocie zmieniał mi jedną 50 rublówkę po 1 złr. 48 ct. za rubel. Na drugi dzień poszedłem do banków, ale wszędzie oświadczono mi, że 50 rublówki nie mogą być przyjęte, bo mnóstwo tych biletów kredytowych jest podrobionych i sam bank petersburgski nie może rozróżnić prawdziwych od podrobionych. Zakomunikowałem to Kozłowskiemu z tym dodatkiem, że banki oświadczyły gotowość przyjęcia tych 50 rublówek w komis. Kozłowski odebrał odemnie te ruble i dał mi tylko cztery sztuki, ażebym dał je w komis kantorowi wymiany gal. banku krajowego. Uczyniłem zadość żądaniu Kozłowskiego.

— Mieszkałem w rynku pod l. 14 — opowiada dalej Kaczyński — pewnego dnia, było to w sobotę, potrzebowałem cukru. Posłałem służącą, Emilię Swobodę, do handlu p. Jana Kleina z jedną 50 rublówką, otrzymaną od Kozłowskiego i dałem jej do wręczenia p Kleinowi karteczkę treści następującej: „Proszę zmieniać mi tę 50 rublówkę H. Kaczyński, inżynier, l. 14 w rynku“. Swoboda przyniosła cukier i resztę z 50 rublówki w banknotach austryackich. W kilka dni później poszedłem sam do p. Kleina, podałem mu moje nazwisko i mieszkanie i prosiłem go, aby zmieniał mi jeszcze dwie czy trzy (nie pamiętam dobrze, bo mam tępą pamięć a to z powodu, iż przed kilkoma laty miałem pomięszanie zmysłów) 50 rublówki. P. Edward Klein zmieniał mi je, wprawdzie nie zaraz, ale po kilku dniach. Przed p. Kleinem mówiłem, że mam te ruble od brata z Warszawy. W tym samym czasie wysłał mię Kozłowski za zakupnem herbaty. Poszedłem do p. K. Gromadzińskiego i chciałem zapłacić za herbatę 50 rublówką otrzymaną od Kozłowskiego. P. Gromadziński nie chciał przyjąć tej 50 rublówki; zapłaciłem więc za herbatę własnemi pieniądzmi a 50 rublówkę zostawiłem u p. Gromadzińskiego, którego znałem już dawniej, z prośbą, ażeby jako kupiec mający stosunki z Rossyą, wysłał ją do Rossyi do wymiany. Przed p. Gromadzińskiem a raczej jego żoną powiedziałem, że tę 50 ru-

blówkę dostałem z Podwołoczysk. P. Gromadziński wystawił mi pokwitowanie, że otrzymał 50 rublówkę a ja wystawiłem p. Gromadzińskiemu potwierdzenie, iż 50 rublówka z taką a taką seryą i numerem jest moją własnością. Niepomnę, którego dnia otrzymałem z banku krajowego następujące pismo: „Lwów dnia 15. lipca 1873. Do W. Henryka Kaczyńskiego we Lwowie. Otrzymane od Pana 200 rubli (4 sztuki po 50 rubli) wysłaliśmy do Warszawy, ale tam przyjąć ich nie chciano, albowiem są nieprzydatne a co najmniej podejrzane. Zwracamy je przeto panu i td". Pismo to wraz z czterma 50 rublówkami oddałem natychmiast Kozłowskiemu Pozostała więc tylko jedna 50 rublówka u p. Gromadzińskiego. Chodziłem do niego dość często i prosiłem go, ażeby mi oddał 50 rublówkę, albo wypłacił ekwiwalent w papierach austryackich. P. Gromadziński nie mógł tego uczynić, bo jak twierdził, wysłał tę 50 rublówkę do Brodów do zmieniania i nie otrzymał z tamtąd żadnej odpowiedzi. Dopiero później dowiedziałnm się od Gromadzińskiego, że tę 50 rublówk przytrzymano jako podrobioną.

Tu odczytał p. przewodniczący całą korespondencyę pomiędzy p. Gromadzińskim a filią banku krajowego w Brodach co do tej 50 rublówki. Rezultat tej korespondencyi był taki, iż filia banku kraj. w Brodach zawiadamia p. Gromadzińskiego, że ta 50 rublówka, jako podrobiona, zatrzymaną została przez władze rossyjskie w Radziwiłowie.

Na stosowne zapytania p. przewodniczącego opowiada dalej Kaczyński co następuje:

— Byłem niegdyś zamożnym człowiekiem. Przed laty odziedziczyłem 50.000 złp. Fortunę tę zjadł rok 1863. Nigdy w życiu mojem nie służyłem u nikogo; żenowało mnie więc mówić przed znajomymi, że służę u Kozłowskiego i dla tego to mówiłem przed Kleinem, że mam ruble od brata z Warszawy a przed p. Gromadzińską, że otrzymałem je z Podwołoczysk, ażeby tylko nie powiedzieć, że mam je od Kozłowskiego, u którego służyłem i przez którego byłem wysłany za sprawunkami. Kozłowski płacił mi 400 zł. rocznie i dawał mi wikt. Wina dla Wołoczysk i w ogóle do Rossyi (dla Wołoszyna) nie ekspediowałem. Dla Krysińskiego nigdy nie mieniałem rubli. Gdybym był wiedział że ruble są podrobione, byłbym nie podawał mego nazwiska tym kupcom i bankom. Bliższe stosunki między Kozłowskim a Krysińskim nie są mi znane.

P. Budzynowski: Pokazuje się jednak, że pan wydałeś około 2.500 rubli podrobionych; mówiłeś pan bowiem przed Gobińskim, że w celu zmieniania tych rubli, z polecenia Kozłowskiego jeździłeś do Mołdawy i Podwołoczysk.

Kaczyński: Nigdy nie mówiłem czegoś podobnego przed Gobińskim; nie mogłem tego mówić, bo nigdy z rublami z polecenia Kozłowskiego nie jeździłem do Mołdawy i do Podwołoczysk. Polega to widocznie na pomyłce Gdy się bowiem dowiedziałem, że Sędzimira i Łętowskiego aresztowano w Brodach, powiedziałem do Gobińskiego mniej więcej te słowa: „To dziwna rzecz, ja wydałem przeszło 2.500 rubli a nic mi się nie stało". Nie idzie jednak zatem ażebym wydawał ruble podrobione. Wydałem moje własne ruble podczas pobytu w księstwach Naddunajskich i to tylko miałem wówczas na myśli.

Ażeby rzecz przedstawić jak najjaśniej, podajemy już w tem miejscu zeznania świadków powołanych na fakta przytoczone przez Kaczyńskiego, chociaż świadkowie ci byli pytani dopiero po ukończeniu przesłuchania Kozłowskiego. Świadkowie pp. Karol Gromadziński kupiec i Edward Klein, syn znanego we Lwowie kupca Jana Kleina potwierdzili pod przysięgą wszystkie fakta przytoczone przez Kaczyńskiego Świadek p. Aleksander Edward Grzybowski, buchhalter banku kredytowego przywołany do rozprawy głównej przez przewodniczącego (w myśl §. 254 ust. kar.) potwierdził także pod przysięgą wszystkie szczegóły podane przez Kaczyńskiego a nadto potwierdził fakt, dla tej całej sprawy bardzo ważny, że ową 50 rublówkę zmieniał Kaczyńskiemu u Naftuły dnia dwudziestego szóstego czerwca 1873 r. Nareszcie świadek Stanisław Gobiński zeznał na zapytanie obrońcy, dr Goreckiego, że nie wie kiedy Kaczyński jeździł do Mołdawy i Podwołoczysk w celu mieniania rubli podrobionych i nie wie z jakiemi rublami w ogóle miał on tam jeździć. (W śledztwie zeznał ten świadek, że Kaczyński mówił mu, iż jeździł z podrobionemi rublami Kozłowskiego i temu to zeznaniu ma Kaczyński do zawdzięczenia, że siedział w więzieniu śledczem przez cały rok). Wszystkie 50-rublówki wydane przez Kaczyńskiego u Kleina, i Grzybowskiego poszły w kurs i żaden z tych panów, równie jak p. Gromadziński nie poniósł szkody.

Zapisujemy już na tem miejscu, że po ukończeniu postępowania dowodowego w dniu 17. b. m. odstąpił zastępca prokuratora, dr. Zborowski, od oskarżenia przeciw Henrykowi Kaczyńskiemu.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

Lwów, dnia 16. listopada 1874.

(*Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.*)

(Dokończenie.)

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 ℔ 9 zł. — ct. do 9 zł. 25 ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 75 ct. do 8 zł. — ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł 25 ct. do 6 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 4 zł 50 ct. do 5 zł. — ct. Usposobienie stałe. Ceny wszelkich rodzajów zboża poszły w górę; był silny popyt i ożywiony handel. Tarnow: pszenica 190 ℔ 8 zł. 75 ct. do 9 zł. 25 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł. 25 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 40 ct. do 4 zł. 60 ct. Usposobienie ożywione. Pszenica poszła w górę w cenie. wskutek popytu z zagranicy i większego wywozu. Targi były ustawicznie licznie zwiedzane. Dębica: pszenica 190 ℔ 8 zł. 50 ct. do 8 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 75 ct. do 7 zł. — ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 30 cnt. do 4 zł. 70 ct. Usposobienie ożywione. Wywóz owsa do Niemiec był bardzo znaczny. Rzeszów: pszenica 190 ℔ 8 zł. 25 ct. do 8 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. — cnt. do 6 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 20 ct. do 4 zł. 40 ct. Usposobienie stałe. Lepsze notowania na targach zagranicznych wpłynęły pomyślnie na nasz handel zbożowy; wywóz wzmógł się. Jarosław: pszenica 190 ℔ 8 zł. 25 ct. do 9 zł. — ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 70 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 75 ct. do 6 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 75 ct. do 4 zł. 10 ct. Usposobienie pomyślne. Obrót w handlu zbożowym wzmógł się znacznie; dowozy zboża z okolicy i Polski były wcale znaczne. Prócz zboża wywieziono 3400 centnarów rzepaku i nasion lnianych. Przemyśl: pszenica 190 ℔ 8 zł. 25 ct. do 8 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. — ct. do 6 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 4 zł. — ct. do 4 zł. 10 ct. Usposobienie wyczekujące. Dowozy z okolicy przeszły przedewszystkiem w ręce konsumentów. Dowozy od granicy rossyjskiej były bardzo nieznaczne Lwów: pszenica 190 ℔ 8 zł. 25 cent. do 8 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. — ct. do 6 zł. 50 ct. jęczmień 158 ℔ 5 zł. 75 cnt. do 6 zł. 25 ct. owies 112 ℔ 3 zł. 75 ct. do 4 zł. — ct. Usposobienie spokojne. Jako kupcy występowały tylko młyny. Tarnopol: pszenica 190 ft. 7 zł. 50 ct. do 8 zł. — ct. żyto 180 ℔ 5 zł. 50 ct. do 6 zł. — ct. jęczmień 158 ℔ 5 zł. — ct. do 5 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł — ct. do 3 zł. 60 ct. Groch 200 fnt. 8 zł. 50 ct. do 9 zł. — ct. Hreczka 180 fnt. 6 zł. — ct. do 6 zł. 20 ct. rzepak 150 fnt. 9 zł. 25 ct. do 10 zł. — ct. Usposobienie zaczyna polepszać się. Brody: pszenica 190 ℔ 7 zł. 50 ct. do 8 zł. — ct, żyto 180 ℔ 5 zł. 25 ct. do 6 zł. — ct. jęczmień 158 ℔ 5 zł. — ct. do 5 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 20 ct. do 3 zł. 50 ct. Usposobienie lepsze. Ceny wszelkich rodzajów zboża były stałe. Najbliższym powodem tego pomyślnego zwrotu był ożywiony popyt z zagranicy. Odbyt do górnoszląskich młynów wzmógł się; zawarto umowy na znaczne odstawy. Dowozy koleją Kijowsko-Brzeską wynosiły 19.800 centnarów. Dowozy kołami były także dość znaczne. Podwołoczyska: pszenica 190 ℔ 7 zł. 25 ct. do 7 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 5 zł. 25 ct. do 5 zł. 50 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. — cnt. do 5 zł. 25 cnt., owies 112 ℔ 3 zł. — cnt. do 3 zł. 50 ct. Usposobienie pomyślne. Obrót w handlu zbożowym wzmógł się. Koleją Odesską dowieziono 18600 centnarów zboża. Owies i groch były poszukiwane.

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 5. do 12. listopada 1874. Zboża. Pszenica 170 fnt. złr. 7·25 do 8·—. Żyto za 160 ft. złr 5.25-6·25 Jęczmień za 140 fnt. złr. 5 do 5.75. Owies za 100 funt. zł. 3.75 do 4.—. Kukurudza za 170 fnt. złr. 6 do 6 50 Zboża strączkowe. Groch za 180 funt. zł. 7.25 do 8·50. Fasola za 180 funt złr. 8 do 10. Nasiona. Koniczyna 180 funt. złr. 38 do —. Anyż płaski za 100 funt. złr. 1.50 do 12.50 Kminek za 100 fnt. złr. 14.—do 16. Nasiona olejne. Rzepak zimowy 150 fnt. złr. 9.25 do 9.75. Rzepak letni za 150 funt. zł. —.— do —.—. Lnianka za 150 fnt. złr. 7.50 do 8.— Potaż za 100 funt. zł. —·— do —.—. Okowita 80 Tralles, 41 miar, złr. 12.75. do 13.25.

— **Dochód kolei Karola Ludwika**

	1874	1873
od 8. do 14. listopada	212.732·04	231.805·49
od 1. Stycznia do 7. listopada	10.216.443·83	8.237·559·86
razem	10.429.175·87	8.469·365·35

OSTATNIA POCZTA.

Dr. Standhartner ogłasza 5 biuletyn o przebiegu choroby Najd. Arcyksięcia Karola Ferdynanda w d. 18. listopada; pisze on: „W ciągu dnia wczorajszego (17. b. m) nie było żadnego polepszenia w stanie zdrowia J C. W. Najd. Arcyks. Karola Ferdynanda; dopiero po północy ustała gorączka i niepokój i dostojny chory usnął dość spokojnie."

Na posiedzeniu Izby deputowanych w d. 19. b. m. wniosek Steudela o niszczeniu padłych zwierząt drogą termo-chemiczną, przekazano komisyi do zarazy bydlęcej. Na półtoragodzinnem tajnem posiedzeniu naradzała się Izba nad wezwaniem prokuratoryi o zezwolenie do wytoczenia procesu sądowego deputowanym Schoenerowi i Schoeffelowi. Za otwarciem na nowo posiedzenia jawnego, przezes izby oznajmił, że Izba przyzwala na sądowe dochodzenie przeciw deputowanym. Następne posiedzenie dnia 21. b. m.

Kanclerz rossyjski ks. Gorczaków bawił temi dniami w Berlinie. We wtorek złożył wizytę księciu Bismarckowi, który go rewizytował tego samego dnia. We środę był książę Gorczaków przyjmowany przez cesarza Wilhelma, i odwiedził powtórnie ks. Bismarcka. Wczoraj miał kanclerz rossyjski odjechać do Petersburga.

Według *Le Monde*, między dokumentami zatrzymanemi przez Arnima miał się także znajdować raport posła niemieckiego w Petersburgu księcia Reuss, o zagranicznej polityce rossyjskiej.

W. książę Aleksy Rossyjski odwiedził 18. listopada cesarzowę Eugenię w Chislehurst.

Liczne zgromadzenie Unii katolików angielskich w Londynie uchwaliło 19. listopada jednogłośnie następujące rezolucye z powodu broszury Gladstona wymierzonej przeciw dekretom watykańskim: Lojalność katolików angielskich w żaden sposób niezostała naruszoną uchwałą soboru watykańskiego o nieomylności Papieża.

Deputacya syryjskich księży była u lorda Derby ze skargami na ucisk chrześcian w Syryi. Derby odpowiedział, że lubo Sułtan w traktacie paryskim przyrzekł opiekę Chrześcian poddanych swoich, interwencya mocarstw mogłaby nastąpić jedynie w razie zagrożenia bytu narodowego ludności chrześciańskiej w Syryi; dla tego rząd ograniczy się na zaniesieniu przyjacielskich przedstawień w Konstantynopolu.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Budapeszt, 19. listopada. Komisya podatkowa uchyliła w ustawie podatkowej zasadę solidarnej rękojmi wszystkich mieszkańców gminy. Komisya skarbowa odrzuciła wniosek Lipthaya o zwinięciu ministerstwa przy dworze cesarskim.

Berlin, 19. listopada. Parlament wybrał ponownie Forckenbecka przez aklamacyę pierwszym prezydentem.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**.

Statystyka śmiertelności.

Według obliczeń miejskiego biura statystycznego, zmarło we Lwowie w miesiącu Październiku b. r. 323 osób — (licząc w to dzieci nieżywo narodzone w liczbie 23) w tej 164 płci męzkiej i 159 płci żeńskiej, a mianowicie: w śródmieściu 14 płci męzkiej, 14 płci żeńskiej; w przedmieściu halickiem 11 m, 17 ż., — krakowskiem 42 m., 31 ż., — żółkiewskiem 30 m., 31 ż., — łyczakowskiem 12 m., 19 ż., — w szpitalu głównym 30 m., 24 ż., — w szpitalu Sióstr Miłosierdzia 15 m., 3 ż., — w szpitalu wojskowym i domu inwalidów 4 m., — w szpitalu izraelickim 6 m., 10 ż.,

Między zmarłymi było według wieku: 97 dzieci do ukończenia 1go roku życia, — 65 do 5ciu lat, — 161 wyżej 5ciu lat, — między ostatniemi jeden izraelita liczący 109 lat, zmarły w szpitalu izraelickim na uwiąd schyłkowy. — Według wyznania zmarło: 177 rzym. kat., — 46 gr. kat., — 96 izrael., — 4 innych wyznań. — Według stanu cywilnego: 227 stanu wolnego, 63 małżonków, 33 wdów, i wdowców. — Według przynależności: 274 tutejszych, 49 obcych. — Według zatrudnienia: 51 wyrobników i sług, 17 z zawodów umysłowych, 13 rzemieślników, 1 kupiec, 12 ubogich i żebraków, 4 wojskowych, 7 rolników, 7 właścicieli dóbr i domów. W więzieniach zmarło 10 osób. — Dzieci i kobiet bez zatrudnienia zmarło 201, a między temi należących do rodzin wyrobników i sług 113, zawodów umysłowych 23, rzemieślników 50, kupców 9, wojskowych 3, właścicieli dóbr i domów 2, rolnik 1.

Stan zdrowia w październiku okazuje się lepszym aniżeli w roku zeszłym, jeżeli jednak odliczymy zmarłych w październiku roku zeszłego na cholerę, a uwzględnimy tylko zmarłych na zwyczajne choroby, porównanie wypadnie na niekorzyść roku bieżącego. Najwięcej zmarło na gruźlicę 35 m., 28 ż., czyli 19.5% ogólnej liczby zmarłych, dalej na zapalenie przewodu oddechowego 16 m., 18 ż., (10.5%), uwiąd schyłkowy 9 m, 10 ż., (5·8%), na ospę zmarło 3 kobiety, na zapalenie mózgu, 5 m., 5 ż., na udar 2 m., 6 ż., durzycę 4 m., 3 ż., nieżyt żołądka, 4 m. 5 ż, zapalenie kiszek 3 ż., biegunkę 6 m. 7 ż., czerwonkę 3 m. 3 ż., puchlinę 3 ż., błąd serca 6 m. 2 ż., z chorób dziecięcych zmarło na brak sił żywotnych 5 m. 5 ż., płonicę 9 m. 8 ż., drgawki 8 m. 10 ż, dławiec 3 m. 9 ż., w szpitalu głównym zmarł jeden wieśniak z Otynowiec na wściekliznę.

Wypadków śmierci gwałtownej było 6, mianowicie 5 wypadków samobójstwa, z tych 3 przez zastrzelenie, 1 przez powieszenie, 1 przez poderżnięcie gardła i 1 wypadek samobójstwa przez rozbicie czaszki. Ostatnia sprawa niezbadana jeszcze oddaną została sądowi karnemu.

Wykaz osób zmarłych

za czas od dnia 1. do 10. Listopada 1874.

1. Panthera Antoni, nauczyciel głucho-niemych l. 57, na zapalenie kiszek. -- 2. Łopuszańska Rozalia, sługa, l. 60, na wrzód żyłkowy. — 3. Schefer Mikołaj, zarobnik, l. 50, na udar w napadzie padaczki. — 4. Dłuszewski Błażej, czeladnik kowalski, l. 45, na gruźlicę płuc. — 5. Weigner Aniela, żona emerytowanego urzędnika, l. 50, na zapalenie wątroby. — 6. Torobińska Franciszka, żona emerytalnego lekarza wojskowego, l. 50, na udar mózgowy. — 7. Michałów Katarzyna, zarobnica, l. 55, na suchoty. — 8. Sobor Ilko, zarobnik, l. 27, na suchoty. — 9. Daćko Paulina, zarobnica, l. 29, na gruźlicę płuc. — 10. Radwańska Anastazya, szynkarka, l. 63, na zgorzelinę starców. — 11. Kołos Katarzyna, sługa, l. 34, na zapalenie otrzewnej. — 12. Białozorska Emilia, zarobnica, l. 33, na zapalenie nerek. 13. Makolondra Jan, drukarz, l. 34, na gruźlicę płuc. — 14. Rzeźnik Grzegorz, służący. l. 26, na różę. — 15. Gigel Antoni, propinator, l. 70, na porażenie płuc. — 16. Techminowicz Marcin szewc l. 89, na dychawicę. — 17. Podgórna Marya, zarobnica, l. 58, na wodną puchlinę. — 18. Onyszkiewicz Adryan, właściciel dóbr, l. 60, na zapalenie nerek. — 19. Kauf Golda, dziecię faktora, l. 6, na szkarlatynę. — 20. Stuhl Sanale, czeladnik krawiecki, l. 45, na gruźlicę płuc. — 21. Bochmak Karol, zarobnik, l. 51, na ropnicę prawej nogi. — 22. Hryniuk Ewa, zarobnica, l. 48, na raka macicy. — 23. Jasieniuk Marya, zarobnica, l 46, na suchoty płuc. — 24. Wołk Rozalia, z domu ubogich, l. 74, n gruźlicę. — 25. Gintowt Olimpia, wdowa po urzęd. miejskim, l. 50, na zapalenie płuc. — 26. Ehrlich Marya, dziecię piekarza, l. 2, na dławiec. — 27. Menkes Gerson, syn pextigiatora, l. 4, na płonnicę. — 28. Kucharski Jan, kanonik, l. 69, na porażenie serca. — 29. Jon Marya, sługa, l. 60, na raka macicy. — 30. Haucik Senie, żona szynkarza, l. 24, na zapalenie otrzewnej popołogowe. — 31. Wątorski Michał, emerytowany oficyał rachunkowy, l. 65, na suchoty płuc. — 32. Kosz Samuel, syn dozorcy robót mularskich, l. 5. na płonnicę. — 33. Ancuta Marya, żona przemysłowca, l. 25, na zapalenie mózgu. — 34. Abl Adam, emeryt. urzęd., l. 72, na zapalenie płuc. — 35. Selinger Julian, emeryt. urzęd. l. 52, na porażenie. — 36. Herz Adolf, kupiec, l 56, na chorobę Brigtha. — 37. Woźniakiewicz Karol Ludwik, syn urzęd. wojskowego, l. 5½, na chorobę Brigtha — 38 Draykurs Nachmann, faktor, l. 50, na wyniszczenie. — 39. Laszkiewicz Marya sługa l. 32, na zapalenie nerek. — 40. Skubata Marya, zarobnica, l. 36, na zapalenie płuc. — 41. Mutkowska Anastazya, żona urzęd. kolei Albrechta, l. 33, na raka macicy. — 42. Zajchowska Agnieszka żona właściciela domu, l. 53, na durzycę. — 43. Czarniecki Jan, syn zarobnika, l. 2, na ospę, — 44. Skoczales Marya, córka latarnika, l. 3, na kur. — 45. Kołpak Ewa, zarobnica, l. 29, na suchoty płuc. — 46. List Chaskel, zarobnik, l. 48, na zap. nerek.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19. Listopada.

Hotel Żorża:

Pp. Dr. K. Żukotyński, z Sambora. — Jan Chełmicki, z Bessarabii.

Hotel Angielski:

Pp. A. Peries, Dr. med., z Odessy. — Wł. Bartoszyński, z Jawcza. — J. Czerniakowski, z Kipiaczki. — Z. Dybowski, z Równia. — K. Tergonde, z Łodziny. — K. Wysocki, z Hrehorowa.

Hotel Krakowski:

P. L. Aksentowicz, z Jarosławia.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 19. Listopada.

Pp. S. Antoszewski, do Wołynia. — I. Dobrzyński, do Jastrzębicy. — Zygm. Jaroszyński, do Błudnik. — D. Łukasiewicz, do Ottynii. — F Resznitz, do Brodów. — J. Romuński, do Brodów. — W. Kniaziołmka, do Rohatyna.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 20. Listopada 1874.

Barometr 716.23mm. Psychrometr suchy — 2.5°C Psychrometr wilgotny — 2.75°C. Prężność pary 3,58 mm. Wilgoć 95%. Zachmurzenie 10. Wiatr S. 2. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu - z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 19. Listopada 1874.

	płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę. (z kup)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	243	—	245	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	141	—	143	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	229	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	83	80	84	60
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	74	50	75	25
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	83	80	84	60
Banku hipoteczn. gal.	88	20	89	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	—	—	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	89	50	90	25
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	83	—	83	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	88	—	89	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	50	18	—
„ Stanisławowa	15	—	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	13	5	22
„ cesarski	5	18	5	25
Napoleond'or	8	84	8	92
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	3
Rubel rossyjski srebrny	1	61	1	68
„ „ papierowy	1	53	1	54
Pruskie bilety kasowe	1	62	1	63
Srebro	104	—	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18. Listopada 1874.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70.10	70.20
„ „ w srebrze	74.60	74.70
Losy z r. 1839 całe	268.—	272.—
„ „ 1839 piąta cześć	234.—	236.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	102.—	102.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.10	109·30
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	112.75	113.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	138.30	138.50
Renty Como po 42 lir. austr.	24.50	25.50
2. Obligacye Indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	82.25	82.50
Galicyi	83.25	83.75
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	74.75	75.75
Węgier	78.25	78.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	146.75	147.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	235.25	235.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	930.—	940.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	992.—	993.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	453.—	455.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m k.	194.—	194.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	108 —	110.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1890.—	1900 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	243.25	243.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	142.—	142.50
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	302.—	303.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	135.—	135 50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	116.50	—.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los w 28 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.75	89.—
„ „ „ „ „ „ 37 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	73·75	74.50
„ „ „ po 5 prc.	83 50	84.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	—.—	89.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	98.75	99.25
Bank. narod. po 5 prc.	94.15	94.30
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	75.75	76.25
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	26.—	27.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	94.75	95.25
„ „ „ 100 zł. w. a.	90.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.—	—.—
„ „ „ „ III. „	102.25	102.75
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	79.—	79.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	77.25	77.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.50	168.—
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m k.	90.40	90.70
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13 --	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	26.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.50	13.—
Salma po 40 zł. m. k.	32.—	33.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.50	26.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Windischgratza po 20 zł. m. k.	21.75	22.50
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.55	93.65
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.—	92.20
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	92.10	92.25
Hamburg za 100 M. B.	53.90	53.90
Londyn za 10 ft. szt.	110.25	110.35
Paryż za 100 fr.	43 95	43.95
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.26	5.27
„ peł. wagi	5.26	5.27
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8 89	8·90
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.70	104.80

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 19. Listopada 1874.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	05
„ „ „ w srebrze	74	45
Losy z 1860 roku	109	25
Akcye banku wiedeńskiego	993	—
„ „ kredytowego	235	—
Londyn 10 funtów szterlingów	110	35
Srebro	104	65
Napoleond'or	8	90
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4118 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14384. W celu wydzierżawienia hurtownej sprzedaży tytoniu w Żółkwi (w lwowskim powiecie skarbowym) rozpisuje się konkurencya przez pisemne oferty, które zaopatrzone w wadyum w kwocie 60 złr. tudzież legalnie wystawionego poświadczenia pełnoletności, moralności i posiadania dostatecznego majątku, należy wnieść do włącznie dnia 4. grudnia 1874 do drugiej godziny z południa, do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Obrót materyałów tego przedsiębiorstwa wynosił w roku 1873

co do tytoniu	27.660 złr.	94½ ct.
co do marek stemplowych	6.309 złr.	45 ct.
Razem	33.970 złr.	39½ ct.

Bliższe warunki licytacyjne i wykaz przychodu mogą być przejrzane w c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Z c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.
We Lwowie dnia 14. Listopada 1874.

Kundmachung.

Z 14384. Zur Wiederbesetzung der Tabak-Groß-Trafik in Żółkiew (Lemberger Finanz-Bezirks) wird die Konkurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Dieselben sind unter Anschluß eines Neugeldes von 60 Gulden, dann eines legal ausgefertigten Großjährigkeits — Sitten — und Vermögens-Zeugnißes bis einschließig 4. Dezember 1874, zwei Uhr Nachmittags beim Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Lemberg zu überreichen.

Der Materialverkehr dieses Großverschleißplatzes betrug im Jahre 1873

bei Tabak	27.660 fl.	94½ kr.
bei Stempelmarken	6 309 fl.	45 kr.
Zusammen	33.970 fl.	39½ kr.

Die näheren Lizitations-Bedingniße und der Ertrāgniß-Ausweis können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Lemberg eingesehen werden.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direction.
Lemberg, den 14. November 1874.

(4096) **Ogłoszenie.**

L. 59.207. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż na dniu 14. Października 1874. firma: „Towarzystwo kasy zaliczkowej na powiat sądowy szczerzecki. Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" — do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych z tem wpisaną została:

1. że zawiązane zostało na podstawie statutu z dnia 30. Sierpnia 1874 w Szczercu uchwalonego stowarzyszenie pod firmą: „Towarzystwo kasy zaliczkowej na powiat sądowy szczerzecki. Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" z siedzibą w Szczercu.
2. że przedmiotem działania tego towarzystwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie lub rzemiośle, za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.
3. Czas istnienia towarzystwa jest nieograniczony.
4. Zarząd towarzystwa sprawuje Dyrekcya złożona z dwóch członków ks. Michała Szuchowskiego kooperatora gr. k. w Szczercu, jako dyrektora i ks. Jędrzeja Prawdzikowskiego kooperatora rz. kat. w Szczercu jako kasyera, tudzież że w zastępstwie dyrektora funkcye tegoż sprawuje Filip Simon kupiec i kasyer gminny w Szczercu, a w zastępstwie kasyera Mikołaj Sawicki dyrygujący nauczyciel szkoły miejskiej w Szczercu, podpis firmy towarzystwa uskutecznia się w ten sposób, iż podpisujący do firmy towarzystwa swe podpisy dołączają z tym dodatkiem, że do ważności zobowiązania w obec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcyi.
5. Wysokość udziału oznaczoną została najmniej na 20 zł. w. a. najwięcej zaś na 500 zł. a. w. lecz każdego czasu uchwałą walnego zgromadzenia zmienioną być może z tym dodatkiem, że udział może być wpłacony w całości lub uzupełnionym wkładkami miesięcznemi po 50 ct. w. a.
6. Wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach towarzystwa wychodzić będą pod firmą towarzystwa i będą podpisywane przez dwóch członków dyrekcyi, zaproszenia zaś na ogólne zgromadzenia, jeżeli nie pochodzą od dyrekcyi, podpisuje prezes i sekretarz Rady nadzorczej pod napisem: „Rada nadzorcza towarzystwa kasy zaliczkowej na powiat sądowy szczerzecki stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką."
7. Za wypełnienie wszelkich przez towarzystwo przyjętych zobowiązań, o ile majątek towarzystwa w funduszu rezerwowym i udziałach nie wystarcza, odpowiadają członkowie towarzystwa solidarnie całym swoim majątkiem, wedle postanowień §§. 53 i dalszych ustawy z dnia 9. Kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. p. p.

Lwów dnia 23. Października 1874.

(4095 1—3) **Edykt.**

L. 64692. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, niniejszym edyktem wiadomo czyni Stanisławowi Rusieckiemu że Józef Müller przeciw niemu pod dniem 11 Listopada 1874 L. 64692 prośbę wniósł o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1483 zł. 75 ct. w. a. w skutek której to prośby nakaz zapłaty rzeczonej sumy wekslowej wydany został.

Gdy miejsce pobytu Stanisława Rusieckiego nie jest wiadome, przeto c. k. Sąd krajowy jako handlowy do zastępowania go na koszt jego i szkodę tutejszego adwokata Dr. Krattera z zastępstwem Dra. Goldberga kuratorem mianował, któremu nakaz zapłaty doręczony został.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 13. Listopada 1874.

(4120 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5744/civ. C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Jana Bąka w kwocie 747 złr. 70 ct. w. a. odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 12. Stycznia, 15. Lutego i 15. Marca 1875 każdą razą o godzinie 9. przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 95/84 w Rzędzianowicach położonej Agnieszce Tomusiakowej własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 562 zł. przyczem na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko wyżej lub za kwotę równą wierzytelności Jana Bąka, na trzecim terminie także i poniżej tej kwoty sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych jako też akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Mielec 10. Listopada 1874.
C. k. Sędzia powiatowy.

(4115 1—3) **Edykt.**

L. 2382. C. k. Sąd powiatowy w Krośnie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że na zaspokojenie sumy 1000 złr. w. a. z odsetkami po 6% od sta, od dnia 22. Lipca 1867 aż do rzeczywistej zapłaty kapitału liczącemi się, dalej kosztów sądowych w kwocie 13 złr. 75 ct. i kosztów egzekucyjnych, tak przyznanych w kwocie 12 złr. 87 ct. w. a. jak i teraźniejszych, w zmniejszonej kwocie 36 złr. w. a. przyznanych przez c. k. prokuratoryę Skarbu i imieniem konwentu OO. Franciszkanów w Krośnie przeciw Mojżeszowi Grünspanowi, prawomocną ugodą sądową z dnia 13. Października 1870 r. do l 4205 wywalczonej, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. kons. 181 w Krośnie położonej, Rutkoszczówka zwanej, według Dom. Tom. III. pag. 150 a 151 n. 9. haer. Mojżesza Grünspana własnej, tudzież realności pod Nr. k. 232 w Krośnie Borkoszczówka zwanej, według Dom. Tom. IV. pag. 76. n. 10. haer. tegoż Mojżesza Grünspana własnością będącej, dozwoloną została, która to sprzedaż w dwóch terminach, a to dnia 7. Grudnia 1874 i dnia 11. Stycznia 1875 każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami przeprowadzoną zostanie.

1. Za cenę wywołania realności pod Nr. kons. 181 Rutkoszczówka, i realności pod Nr. 232 Borkoszczówka zwanych, obydwóch w Krośnie położonych, stanowi się ich wartość oznaczona w akcie oszacowania z dnia 25. Kwietnia 1873 r. l. 1984, a mianowicie: realności pod Nr. 181 w kwocie 6847 złr. w. a., zaś realność pod Nr. kons. 232 w kwocie 1447 złr. w. a.
2. Obydwie powyższe realności pod Nr. kons. 181 i pod Nr. kons. 232 w Krośnie jednocześnie w powyższych terminach licytacyjnych lecz każda z osobna sprzedane będą.
3. Każdy mający chęć kupna winien złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zadatek 10 od sta ceny wywołania w gotowiźnie lub papierach państwowych, lub też w listach zastawnych galicyjskiego ziemskiego Towarzystwa kredytowego, według kursu dziennego, lub wreszcie w książeczkach kasy oszczędności, według kwoty imiennej.

Zadatek ten zostanie zatrzymany na rzecz najwięcej ofiarującego, i jeżeli był w gotówce złożony, będzie wliczony do pierwszej połowy ceny kupna, innym zaś zwrócony po licytacyi.

4. Dalsze warunki licytacyi mogą w registraturze sądowej być przejrzane

O zarządzeniu niniejszej sprzedaży, zawiadamia Sąd tak osoby chęć kupna mające, jakoteż strony obydwie, dalej wierzycieli na obydwóch powyższych realnościach Nr. kons. 181 i 232 w Krośnie zahypotekowanych, niemniej wszystkich wierzycieli, którymby uchwała ta z jakichkolwiek bądź powodów przed terminem licytacyi doręczoną być nie mogła, lub którzyby tymczasowo w stan bierny rzeczonych obydwóch realności do tabuli weszli, przez kuratora dla nich w osobie adwokata p. Dra. Dębickiego ustanowionego. C. k. Sąd powiatowy.

Krosno dnia 8. Września 1874.

(4113 1—3) **Edykt.**

L 13.832. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Mikołaja Tyczyńskiego, że na prośbę Piotra Seńkowskiego wydany został przeciw niemu pod dniem 28 Sierpnia 1872. L. 10.653 nakaz zapłaty sumy wekslowej 62 zł. — że kuratorem dlań ustanowionym został adw. Dr. Schmidt z zastępstwem adw. Dr. Sternklara, i że nakaz zapłaty kuratorowi doręczony został.

Tarnopol, 28. Października 1874.

(4116 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 4857. C. k. Sąd powiatowy w Makowie ogłasza, iż na dniu 17. Grudnia 1874, na 7. Stycznia i na 4. Lutego 1875. każdą razą o 10. godzinie rano, w tutejszym Sądzie przedsięwziętą zostanie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę domu pod Nr. 34/55 wraz z przyległym placem, gruntu na Łęgach Grabówka 8 zagonów gaiki, 6 zagonów gruntu na nowym Świecie i gruntu 9 zagonów także na nowym Świecie zwanych, ogółem na 565 zł. a. w. ocenionych, protokołem z dnia 28. Marca 1874 L. 1516/civ. opisanych, której 10% jako wadyum chęć kupna mający naprzód złożyć mają.

Reszta ceny kupna ma być w 14. dniach do depozytu sądowego złożoną.

Warunki licytacyjne, akt zastawniczego opisania i oszacowania wolno interesowanym w tutejszym Sądzie przejrzeć lub odpisać. C. k. Sąd powiatowy.

Maków, 10. Listopada 1874.

(4075) **Obwieszczenie.**

L. 18408. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie oznajmia, że w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych wpisanem zostało, iż dotychczasowy prokurzysta firmy: „Kantor pożyczek, zaliczek i zleceń hr. Reya w Mielcu„ jako taki firmę tę podpisywać zaprzestał.

Tarnów dnia 5 Listopada 1874.

(4097) **Ogłoszenie.**

L. 60.809. C. k. Lwowski Sąd krajowy jako handlowy ogłasza, że na dniu 23 Października 1874 przy firmie: „Antoni Kohmann syn" dla rzeźnictwa we Lwowie w rejestrze handlowym wpisano, że firma ta na firmę: „Antoni Kohman" bez dodatku „syn" zmienioną została i że odtąd p. Antoni Kohmann, jako właściciel tej firmy położeniem swego nazwiska i imienia bez żadnego dodatku firmować będzie.

Lwów dnia 30. Października 1874.

(4076 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7844/sąd. C. k Sąd powiatowy w Białej, czyni niniejszem wiadomo, iż na żądanie Bielskiej kasy oszczędności z dnia 21. Września 1874, Nr. 7844 w celu ściągnienia od Andrzeja Bogusza dłużnej sumy 2500 zł. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności dłużnika pod Nr. kons. 57 dawny, 94 nowy, w Lipniku położonej, w dwóch terminach, t. j dnia 9. Grudnia 1874 i 11. Stycznia 1875, każdy raz o godzinie 10tej przedpołudniem, w tutejszo-sądowym biurze Nr. II, pod następującemi warunkami przedsięweźmie:

1. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tejże realności w wysokości 4499 zł. 10 ct. w. a. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.
2. Każdy licytant obowiązany jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi tytułem wadyum 10 procent ceny szacunkowej, które to wadyum nowonabywcy na rachunek ceny kupna zatrzymane, innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwrócone będzie.
3. Dalsze warunki licytacyjne, tudzież wykaz hipoteczny i akt oszacowania, przejrzeć można w tutejszym Sądzie, zaś wykaz podatków i należytości indemnizacyjnych w c. k. urzędzie podatkowym w Białej.

Do czego się chęć kupienia mających zaprasza.

Biała dnia 29. Października 1874.

(4077 1—3) **Edykt.**

L. 3599/civ. C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku rozpisuje celem zaspokojenia przez Wincentego Węgrzyniaku przeciw Janowi Piękoszowi wywalczonej kwoty 66 zł. 15 ct. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż kawałka gruntu $1\frac{1}{2}$ morgów do gospodarstwa pod Nr. 25 w Wojaszówce należącego i na 135 zł. w. oszacowanego, w tymże c. k. Sądzie powiatowym na dniu 17 i 31 Grudnia 1874, w końcu 14. Stycznia 1875, o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą przez publiczną licytacyę, że sprzedaż na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej nastąpi, i że wadyum przed licytacyą złożyć się mające, 10 procent wynosi i resztę warunków w registraturze przejrzaną być może.

We Frysztaku 17. Października 1874.

(4065 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6207. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że c. k. Sąd krajowy Lwowski uznał uchwałą z d. 18 Lipca 1874 l. 37053, Leśka Chomę z Wareża (wsi) marnotrawcą i że mu mianowano jego kuratorem Fedka Wojtowicza z Wareża.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, 16. Sierpnia 1874.

(4045 1—3) **Edykt.**

L. 13958/civ. Ze strony c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu zawiadamia się Sch. Chaję Perlman, że na prośbę Oziasza Weiss de praes. 27. Października 1874 L. 13958 wydano przeciw niej nakaz zapłaty z dnia 28. Października 1874 L. 13958.

Gdy miejsce pobytu Scheini Chaji Perlman nie jest wiadomem, ustanawia się dla niej kuratorem p. adw. Dra Łuczakowskiego, a zastępcą tegoż p. adw. Dra. Sternklara a doręczając wspomniony nakaz ustanowionemu kuratorowi, wzywa się Sch. Chaję Perlman, ażeby temu kuratorowi środki swojej obrony udzieliła, lub innego zastępcę sobie obrała, i o tem Sąd zawiadomiła, w przeciwnym razie bowiem złe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, 28. Października 1874.

(4049 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2361. Podaje się do publicznej wiadomości, że Bartłomiej Slusarczyk z Nowojowej góry uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 11. Kwietnia 1874 L. 5868 za marnotrawcę uznany został, tudzież że mu Sąd tutejszy kuratora w osobie Kaźmierza Gądtek z Nowojowej góry ustanawia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 20. Października 1874.

(4046 1—3) **Edykt.**

L. 3415 civ. C. k. Sąd powiatowy w Brodach mianuje pana adw. Dra. Ornsteina kuratorem dla Jana Boguckiego z miejsca pobytu niewiadomego w celu doręczenia mu rezolucyi z dnia 22. Marca 1873 l. 11138 mocą której Izak Papernik za właściciela części realności pod Nr. tab. 923 w Brodach wpisany został.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Brody, 15. Października 1874.

(4088 1—3) **Edykt.**

L. 28315. C. k. Sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Walentego Pastwę i Andrzeja Dudzika alias Adamczyka, a w razie ich śmierci, dla ich również niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców lub prawonabywców, że w sprawie wekslowej Ignacego i Katarzyny Niedziałkowskich przeciw Walentemu Bebakowi o 223zł. 12 ct. z pn. wykonane zostało w dniu 24. Maja 1873 egzekucyjne oszacowanie $\frac{4}{20}$ części realności „Sołtystwo" zwanej, w Chełmku położonej, według ks. gł Gm. IX. Bobrek vol. ant. pag. 74 n. 1. haer i vol nov. 1. pag. 138. n. 2. haer. potąd hipotecznie w $\frac{1}{4}$ części na imie Andrzeja Dudzika inaczej Adamczyka zaś w $\frac{1}{20}$ części na imię Walentego Pastwy zapisanej, dalej że odnośny akt eszacowania z mocy uchwały t. s. z dnia 29. Lipca 1873 do L. 17643 przyjęto do Sądu, wreszcie że końcem doręczenia tejże uchwały Walentemu Pastwie i Andrzejowi Dudzikowi inaczej Adamczykowi ustanowiono dla nich kuratora w osobie tut. adw. Dra. Starzewskiego z substytucyą tut. adw. Dra. Rettingera, celem strzeżenia ich praw.

Kraków, 30. Października 1874.

(4108 1—3) **Edykt.**

L. 60.804. C k. lwowski Sąd krajowy zawiadamia niniejszem, iż wskutek pozwu z dnia 23. Października L. 60804 Wiktoryi z Obalewskich Schimserowej przeciw Katarzynie Io. v. Johler 2o. v. Jankowskiej o extabulacyę sumy 1000 zł. m. k. wraz z procentami 5% ze stanu biernego realności we Lwowie pod l $565\frac{3}{4}$ dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Katarzyny 1o. v. Johler 2o. v. Jankowskiej, a wrazie jej śmierci dla nieznanych jej spadkobierców kurator w osobie adw. Dr. Franciszka Smolki, któremu się p. adw. Dr. Kornela Hofmana substytuję, ustanowionym został.

Wzywa się więc p. Katarzynę Jankowską a względnie jej spadkobierców, by ustanowionemu dla nich kuratorowi stosowną informacye udzielili, lub sami osobiście lub przez innego zastępcę się zgłosili, inaczej możliwe niekorzystne skutki, sami sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 7. Listopada 1874.

(4106 1—3) **Edykt.**

L. 56.055. C k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia dla Izaka Hersch 2. im. Samuelego z życia i miejsca pobytu nieznanego z powodu wytoczonego przez Władysława i Henrykę Siemońskich i innych przeciw niemu i współuskczeorom Schulima Samuelego pozwu z daty 29. Września 1874. L. 56055 o wykreślenie sumy 7000 zł. z dóbr Siedlisk kuratora w osobie p. adw. Dr. Jekelesa a tegoż zastępcą p. adw. Waldmana i o tem Izaaka Hersch dw. im. Samuelego celem przestrzegania praw swoich uwiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 31. Października 1874.

(4105 1—3) **Edykt.**

L. 4339. C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia niniejszem edyktem z życia i miejsca pobytu niewiadomych — Antoniego Smrokowskiego, Agnieszkę z Dobrzańskich Klimczykową, Józefa Dobrzańskiego i Scholastykę z Smrokowskich 1go ślubu Kurpielską 2go Włodarczykową — że pod dniem 17. Października rb. do L. 4339 przeciwko tymże — a względnie ich leżącej masie tudzież Rozalii z Dobrańskich Rzepeckiej w Wieliczce zamieszkałej w domie Mateusz Dobrzański z Wieliczki wniósł pozew o rozwiązanie współwłasności realności pod l. 48/44 w Lednicy — i składania ra chunków z dochodów.

Rzeczonym z życia i z miejsca zamieszkania niewiadowym pozwanym — ustanowionym został kuratorem p. Ludwik Łapiński c. k. Notaryusz w Podgórzu substytucyą w Wieliczce mający i do rozprawy termin na dzień 18. Stycznia 1875. o godzinie 9 z rana wyznaczony.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka dnia 20. Października 1874.

(4104 1—3) **Edykt.**

L. 3594. C. k. Sąd powiatowy w Olesku zawiadamia niniejszem p. Józefa Łozickiego z życia i pobytu niewiadomego, że pod dniem 22. Lipca 1874. do l. 3591 Józef Szneyder wniósł prośbę przeciw Leopoldowi Rakietty, spadkobiercom ś. p Ludwika Rakietty a to: małoletnim Wandzie zam. Raczkowskiej, Ksawerze i Dominice Rakiettym tudzież i Józefowi Łozickiemu o wizyę sądową młyna w Uszni przez nich na rzecz właściciela Józefa Szneydera zbudowanego i przez nich zadzierżawionego skutkiem czego, celem oględniania przedmiotu sporu przez rzeczoznawców Pp. Władysława Limanowskiego i Antoniego Watraszyńskiego wyznaczony termin na dzień 9. Grudnia 1874. o 10. godzinie z rana na miejscu w Uszni. — O czem się p. Józefa Łozickiego z życia i pobytu niewiadomego z tem powiadamia, że mu dotycząca tusądowa uchwała z dnia 10. Września 1874. do L. 3594 — do rąk kuratora p. Leopolda Rakietty tusądową uchwałą z dnia 20. Lutego 1874. L. 839 ustanowionego — dorecza.

Olesko, 10. Września 1874.

(4110 1—3) **Konkurs.**

L. 9681/pr. Na cztery posady adjunktów Sądów powiatowych, a to: w Kołomyi, Jarosławiu, Brzerzanach i Sadagórze, na Bukowinie ze systemizowanemi należytościami.

Mianowani na te posady obowiązani będą z powodu zniesienia sądów śledczych li za wynagrodzeniem pojedyńczych kosztów podróży (nie przesiedlenia) i bez jakichkolwiek dyet dać się przydzielić każdej chwili innemu Sądowi lwowskiego c. k. wyższego Sądu krajowego.

Podania wnieść należy na opróżnioną posadę adjunkta w Kołomyi, do Prezydyum Sądu obwodowego w Stanisławowie; w Jarosławiu, do Prezydyum Sądu obwodowego w Przemyślu; w Brzeżanach, do Prezydyum Sądu obwodowego w Złoczowie, zaś w Sadagórze, do Prezydyum Sądu krajowego w Czerniowcach w przeciągu dni 14. od trzeciego ogłoszenia w rządowej „Gazecie Lwowskiej."

Lwów, 13 Listopada 1874.

(4067 1—3) **Edykt.**

L. 5020. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Mikulińcach podaje się do wiadomości że Ignacy Dmytrow rolnik z Proszowy zmarł tamże dnia 15 Marca 1843 bez rozporządzenia ostatniej woli i że między innymi do tego spadku także jego syn Iwan Dmytrow z życia i miejsca pobytu niewiadomy spadkobierca powołanym jest.

Wzywa się przeto Iwana Dmytrow aby w przeciągu jednego roku do tutejszego Sądu się zgłosił, i do spadku ojca ś. p. Ignacego Dmytrow oświadczył się — inaczej rozprawa spadkowa ze spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem dla niego w osobie Iwana Pięknego z Proszowy ustanowionego przeprowadzoną zostanie.

Mikulińce 31 Października 1874.

(4068 1—3) **Edykt.**

L. 8600. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie wzywa niniejszem Feśka Procia z Beska, który przeszło 88 lat życia liczy, a jeszcze przed 50 laty w niewiadome strony się wydalił — i więcej niepowrócił, — aby się do roku w tutejszym Sądzie zgłosił, lub też w inny sposób dał wiadomość o swem życiu, inaczej Sąd do uznania go za zmarłego przystąpi.

Rymanów, 5 Października 1874.

(4071 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5508. C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że na mocy przyzwalającej uchwały c. k. Sądu obwodowego Samborskiego z dnia 28 Lipca 1874 l. 13150 uznano Jana Jerzego Wirtha z Doliny z przedmieścia Dąbrowa za marnotrawcę, i że kuratora dla niego postawiono Jana Hessel gospodarza z Doliny.

Dolina, 8 Sierpnia 1874.

(4073 1—3) **Edykt.**

L. 31818. C. k. Sąd krajowy w Krakowie wiadomo czyni iż p. Dr. Tadeuszowi Browiczowi zaginął weksel wystawiony w Krakowie w r. 1874 (bez daty, dnia i miesiąca) na 900 zł. a. w opiewający, za trzy miesiące od daty płatny na zlecenie p. Antoniego Ziembińskiego przez p. Dr. Józefa Merunowicza wystawiony a przez p. Dr. Tadeusza Browicza akceptowany, w którym podpis żyranta na odwrotnej stronie brakuje i poleca wszystkim, którzyby weksel ten posiadali, aby w ciągu dni 45 — licząc od dnia 3 ogłoszenia edyktu niniejszego w gazecie urzędowej lwowskiej takowy c. k. Sądowi krajowemu przedłożyli albowiem po bezskutecznym upływie tego czasu weksel powyższy za umorzony uznanym zostanie.

Kraków, 6 Listopada 1874.

(4080 1—3) **Edykt.**

L. 4360. C. k. Sąd powiatowy w Kutach czyni niniejszem wiadomo, iż Ilko Bojczuk zmarł w dniu 18 Maja 1866 w Starych Kutach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ do spadku jego są między innymi powołani Patahna Michajlukowa i Eudokia Bojczuk, a miejsce ich pobytu nie jest sądowi znane, przeto wzywa się ich aby zgłosiły się w przeciągu roku począwszy od dnia poniżej oznaczonego, i tem pewniej wniesły oświadczenie do spadku, inaczej bowiem postępowanie spadkowe z deklarującym się spadkobiercami i kuratorem w osobie Olexy Guleja im ustanowionym przeprowadzone zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 9 Października 1874.

(4053 1—3) **Edykt.**

L. 60249. C. k. Sąd krajowy we Lwowie czyni wiadomo, że na dniu 26 Maja 1874 zmarł we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia ś. p. Adolf Fanconi syn ś. p. Adolfina czyli Delfina Fanconi właściciel realności pod l. 62 m. położonej.

Gdy prawni spadkobiercy jego ze strony rodziców ojca jego nie są wiadomi, przeto wzywa się wszystkich, którzy z jakiegokolwiek tytułu prawa do spadku tego mieć mniemają, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc w c. k. Sądzie krajowym się zgłosili, i przy wykazaniu swego prawa oświadczenie do przyjęcia spadku wnieśli, gdyż w przeciwnym razie takowy z oświadczonymi spadkobiercami przeprowadzonym i tymże przyznanym zostanie.

Z c. k Sądu krajowego.

Lwów dnia 31. Października 1874.

(4060 1—3) **Edykt.**

L 30904. C. k. Sąd krajowy Krakowski zawiadamia niniejszym edyktem p Mateusza Pniaka z Krzeczowa w powiecie Bocheńskim pochodzącego, że przeciw niemu Dawid Flanzer pod d. 16 Maja 1874 do L. 14407 o zapłacenie należytości wekslowej 200 zł. w. a. wniósł pozew, w załatwieniu którego uchwałą z dnia 22 Maja 1874 do L. 14407 nakaz zapłacenia powyższej sumy wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Mateusza Pniaka nie jest wiadomem przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dr. Hajdukiewicza z zastępstwem adw. Dr. Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków, 30 Października 1874.

(4064 1—3) **Edykt.**

L. 7058. Z powodu wniesionego pod dniem 7. lipca 1874 l. 7058 przez Samuela Margoschesa pozwu przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu księciu Karolowi Radziwiłł i tegoż niewiadomym spadkobiercom, dalej przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu księciu Dominikowi Radziwiłł i niewiadomym jego spadkobiercom, tudzież przeciw nieobjętej masie spadkowej Franciszki Kunegundy urodz. Sikorskiej a owdowiałej Prejzner i tejże niewiadomym spadkobiercom — przeciw nieobjętej masie spadkowej Angeli Romańskiej urodz. Sikorskiej i niewiadomym jej spadkobiercom — nareszcie przeciw nieobjętej masie spadkowej po Piotrze Romańskim i tegoż niewiadomym spadkobiercom:

1) o uznanie prawa własności adwokacyi Jezierna na rzecz powoda i zezwolenie zaintabulowania jego za właściciela tejże;
2) o uznanie zgaśniecia praw posiadania i użytkowania adwokacyi Jezierna na rzecz małżonków Tadeusza i Angeli Sikorskich zahipotekowanego i wyekstabulowanie tych praw ze stanu biernego adwokacyi Jezierna;
3) o oddanie w fizyczne posiadanie adwokacyi Jezierna powodowi
4) o uznanie prawa własności na rzecz powoda kwoty 1496 zł 55 ct. m. k. jako odszkodowanie za zniesione ciężary gruntowe;
5) o uznanie za własność powoda kwoty 1832 zł. 25 ct. w. a. jako wymierzone przez Towarzystwo kolei Karola Ludwika odszkodowanie;
6) o zapłatę sumy 1030 zł. 36 ct w. a. z pn.
7) o złożenie rachunków z dochodów adwokacyi Jezierna;
8) o złożenie kalkulacyi z pobieranych rent od kapitału indemnizacyjnego;
9) o zwrot kosztów sporu — ustanowił c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania wymienionych z życia i miejsca pobytu niewiadomych, pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże kuratorem adwokata Dr. Warteresiewicza dodając mu na zastępcę adw. Dr. Mijakowskiego.

Wzywa się przeto niniejszym edyktem pozwanych aby się do ustanowionego kuratora zgłosili i jemu swe środki obronne podali, lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli i w ogóle wszelkich możebnych ku swej obronie środków prawnych użyli, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Złoczów 30. Września 1874.

(3897 3—3) **Edikt.**

Z. 12494. Von dem k. k. Kreisgerichte in Stanislau, wird hiemit bekannt gemacht.

Es sei auf Ansuchen des Wolf Redner Geschäftsmann in Knihinin deutsche Kolonie Nr. 101 hinsichtlich des angeblich in Verlust gerathenen Wechsels nachstehenden Inhalts:

„Kolomea den 9. Februar 1874 über 46 fl. ö. W. Ein Jahr a dato zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Vierzig Sechs Gulden ö. W. den Werth erhalten.

H. Schmerl Kreisling.
in Kolomea

Wolf Redner m. p.
angenommen
Schmerl Kreisling m. p.

in die Ausfertigung eines Amortisationsediktes gewilliget worden.

Alle jene, welche daher diesen Wechsel in Händen haben, oder hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde einen Anspruch zu machen gedenken, haben denselben binnen 45 Tagen vom 10. Februar 1875 an gerechnet, so gewiß hierorts vorzulegen, widrigens nach Verlauf dieser Frist dieser Wechse l als amortisirt erklärt werden würde.

Vom k. k. Kreisgerichte.
Stanislau, den 14. Oktober 1874.

(3902 3—3) **Edykt.**

L. 6662. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, ze w dniach 16. Grudnia 1874, 22. Stycznia 1875 i 19. Lutego 1875 każdą razą o godzinie 10. z rana odbędzie się w Sądzie publiczna licytacya realności pod l. k. 375 w Dżurowie leżącej ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Illi Chreptyn nieobjętej masy własny na sumę 70 złr. w. a. sądownie ocenionej ku zaspokojeniu pretensyj p. Antoniego Hoffmana w kwocie 53 złr. w. a. z pn. pod warunkami, które w tutejszo sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Żabłotów dnia 30. Czerwca 1874.

(3905 3 -3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 10.500 C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że na prośbę Franciszki Kraśnickiej ku ściągnięciu wywalczonej przeciw Benjaminowi i Esterze Freundlichom sumy 420 złr. a. w. z 6% odsetkami od dnia 1. Lipca 1866 bieżącemi, przyznanemi kosztami egzekucyi w kwotach 6 złr., 10 złr. 17 ct., 9 złr. 25 ct. i 5 złr., jakoteż obecnemi kosztami egzekucyi w kwocie 13 złr. 71 ct. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 178 w Brzeżanach mieście położonej według Dom. II. pag. 337 n. 4 haer. Benjamina Freundlicha własnej odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 17. Grudnia 1874 i 20. Stycznia 1875 każdą razą o godzinie 9. przed południem z tym dodatkiem, iż w mowie będąca realność na obu terminach tylko za cenę szacunkową, lub wyżej takowej sprzedaną będzie, gdyby jednak rzeczona realność na obu terminach za, lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną niezostała, to wyznacza się celem ułatwienia warunków ułatwiających termin na dzień 21, Stycznia 1875 o godzinie 9. przed południem.

1. Za cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa sprzedać się mającej realności pod l. kon. 178 w Brzeżanach mieście położonej w kwocie 807 zł. 50 ct. a. w.
2. Każdy chęć kupienia mający winien jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej 10% wartości szacunkowej to jest kwotę 80 złr. 75 ct. a. w. jako wadyum w gotówce lub papierach publicznych, obliczając wartość takowych według ostatniego kursu, które to wadyum nabywcy w cenę kupna wliczone, zaś reście licytantom zwrócone zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze, względem ciężarów na sprzedać się mającej realności ciężących, odseła się chęć kupienia mających do ksiąg gruntowych, i c. k. urzędu podatkowego w Brzeżanach.

O tej licytacyi uwiadamia się strony spór wiodące, tudzież wierzycieli tabularnych a mianowicie z życia i miejsca pobytu niewiadomych Michała Chudzińskiego, Riwki Stroh i Roise Glerich przez ustanowionego kuratora adwokata Dr. Leona Madejskiego, c. k. prokuratoryi Skarbu w Lwowie imieniem wysokiego Skarbu, c. k. urząd podatkowy w Brzeżanach wreście wszystkich wierzycieli, którzyby tymczasowo do tabuli weszli, lub którzyby o tej uchwale z jakiegokolwiek bądź powodu wcześnie zawiadomieni być nie mogli, przez ustawionego kuratora adw. Dr. Leona Madejskiego.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Brzeżany dnia 23. Października 1874.

(3906 3—3 **Obwieszczenie.**

L. 4310. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem pokrycia kwoty 258 złr. wraz z kosztami sporu w kwocie 3 zł. 2 ct. i 9 zł. 19 ct., kosztów egzekucyjnych 3 zł. 52 ct., 11 zł. 6 ct, 2 zł. 32 ct., 8 zł., 56 ct. i kosztów poprzednio prowadzonej licytacyi 3 zł. 72 ct. zezwala się ponownie na przymusową sprzedaż realności protokołem z dnia 15. Listop. 1873 do l. 3925 zajętej, protokołem z d. 25. Stycznia 1874 do l. 307 oszacowanej, Hryńka i Nastki Moroź własnej w Rozdziałowicach pod Nr. 7 rep 35 położonej na rzecz proszącego Getzla Weingarten i w tym celu jeden termin a to na dzień 23 Listopada 1874 o godzinie 11 z rana z prawnym skutkiem trzeciego terminu tj. poniżej ceny szacunkowej się ustanawia, na którem realność ta tu w Rudkach pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie.

I. Cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa 1380. złr. w. a.
II. Każdy chęć kupienia mający winien będzie przed rozpoczęciem licytacyj 10% ceny szacunkowej jako wadyum 138 złr. w gotówce do rąk sądowej komisyi licytacyjnej złożyć, która to kwota najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczona, zaś wadya wszystkich innych współlicytantów zostaną tymże zaraz po skończonej licytacyi zwrócone.

Bliższe warunki licytacyjne chęć kupienia mający przejrzeć może w godzinach urzędowych w tu-sądowej registraturze.—

Rudki dnia 15. Października 1874

(3911 3—3) **Edykt.**

L. 29858. Ces król. Sąd krajowy w Krakowie, zawiadamia niniejszym edyktem p. Karola bar. Kienmajera, Józefę z bar. Kienmajerów Cointrelle i p. Maryę Klenert, że przeciw nim Tarnowski dom komisowy pod firmą „Dr. Kaczkowski i S. Żaba" banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu o zwrot sumy 414 zł. 46 ct. w. a. pod dniem 13. Października 1874 L. 29858 wniósł pozew, w załatwieniu którego uchwałą z dnia 23. Października 1874 L. 29858 pozwanym polecono, ażeby swoją obronę pisemną do Sądu tutejszego w zakresie dni 30 wnieśli.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wyżej wymienionych, Sądowi tutejszemu nie jest wiadome, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych, na koszt i niebezpieczeństwo powoda tutejszego adw. p. dra Markiewicza kuratorem nieobecnych ustanowił, z z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki, sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 23. Października 1874.

(3921 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 10287/civ. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach, podaje do publicznej wiadomości, iż ku ściągnięciu wywalczonej przez Jana Janiszewskiego przeciw Jędrzejowi Serediukowi sumy 60 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 17. Grudnia 1874, 20. Stycznia 1875, i 19. Lutego 1875, każdą razą o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 199, w Brzeżanach na przedmieściu Adamówce położonej na 135 zł. w. a. oszacowanej, która to suma cenę wywalczoną stanowić będzie z tym dodatkiem, że pomieniona realność przy pierwszym i drugim terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową przy trzecim zaś i niżej ceny, sprzedana zostanie,

Każdy chęć kupienia mający, winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi złożyć 13 zł. 50 ct. jako wadyum.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież protokół przymusowego zastawniczego opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze, podatki i inne ciężary w miejscowym c. k. Urzędzie podatkowym

Z c. k. Sądu powiatowego
Brzeżany, 16. Października 1874.

(3927 3—3) **Edykt.**

L. 30.205. C. k. Sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszym edyktem p. Szymona Dalleta jako spadkobiercę Józefa Dalleta, że w skutek prośby Jakóba Wechslera de praes. 3. Września 1874 liczba 26.107 polecono archiwum notaryalnemu, aby proszącemu wydało wyciąg główny z aktu notaryalnego w dniu 21. Października 1868 przed notaryuszem Strzelbickim na sumę 15.000 złr. w. a. zeznanego.

Gdy miejsce pobytu Szymona Dalleta jest niewiadome przeto c. k. Sąd krajowy w celu zawiadomienia Szymona Dalleta o powyższem poleceniu tutejszego adwokata Dr. Antoniego Retingera kuratorem nieobecnego ustanowił, któremu uchwała rzeczona doręczoną zostaje.

Kraków, 17. Października 1874.

(3928 3—3) **Edykt.**

L. 4653. C. k. Sąd powiatowy w Gródku zawiadamia niniejszem nieobjętą masę po ś. p. Marcinie Rosołowskim tudzież niewiadomą z życia i miejsca pobytu Weronikę Rosołowską, iż na prośbę małżonków Leiby i Mariemy Blumenów poleca się urzędowi ksiąg gruntowych, ażeby na podstawie i po zaingresowaniu dekretu dziedzictwa byłego Magistratu miasta Gródka z dnia 28. Września 1850 l. 2130, dekretu dziedzictwa c. k. Sądu powiatowego Gródek z dnia 31. Grudnia 1865 l. 2193, intercyzy przedślubny ddto. Gródek 24. Maja 1850, kontraktu kupna i sprzedaży z daty Gródek 3. Maja 1867, dekretu dziedzictwa c. k. Sądu powiatowego Gródek z dnia 29. Stycznia 1874 l. 1034, kontraktu kupna i sprzedaży w Gródku na dniu 15. Grudnia 1873 notaryalnie zdziałanego a nakoniec kontraktu kupna i sprzedaży z daty Gródek 21. Kwietnia 1874 notaryalnie zdziałanego, proszących małżonków Leiby i Mariem Blumen za wyłącznych właścicieli $^{14}/_{16}$ części realności pod l. k. $^{16}/_{30}$ miasto w Gródku położonej zaintabulował. Zaś prośbie małżonków Leiby i Mariemy Blumenów o zaintabulowanie ich jako wyłącznych właścicieli całej pod l. k. $^{16}/_{30}$ miasto w Gródku położonej realności się odmawia, albowiem przy zachodzącej kolizyi intercyzy przedślubnej z daty Gródek 24. Maja 1850 sprzedający Jędrzej Rosołowski sam jeszcze praw własności do $^{2}/_{16}$ części powyższej realności nie nabył.

O tej uchwale zawiadamia się proszących, jakoteż małżonków Konrada i Rozalię Jezstadt i Jędrzeja Rosołowskiego do rąk własnych zaś dla nieobjętej masy ś. p. Marcina Rosołowskiego i Weroniki Rosołowskiej ustanawia się kuratora ad actum w osobie pana Adolfa Henzego c. k. notaryusza w Gródku.

Z c. k. Sądu powiatowego
Gródek 27. Sierpnia 1874.

(3935 3—3) **Edykt.**

L. 30.845. Ces. król. Sąd krajowy w Krakowie, zawiadamia niniejszym edyktem p. Julią Albrecht wdowę po c. k. radcy Sądu krajowego wyższego, że przeciw niej pod dniem 23. Października 1874 do l. 30845 p. Loebl Schwenk o zapłacenie kwoty 225 zł. w. a. z pn. wniósł pozew, w załatwieniu którego wydano jednocześnie nakaz zapłaty rzeczonej sumy 225 zł. w. a. z pn.

Gdy miejsce pobytu pozwanej Julli Albrecht jest niewiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanej p. Julii Albrecht ustanowił na koszt i niebezpieczeństwo tejże, tutejszego p. adw. dra. Hajdukiewicza z zastępstwem p. adw. dra. Lisowskiego kuratorem nieobecnej, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby z wyż oznaczonym czasie albo sama stanęła, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniosła, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, wrazie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki, sama sobie przypisaćby msiała.

Kraków, 30. Października 1874.

(3938 3—3) **Edykt.**

L. 5321/civ. C. k. Sąd powiatowy tutejszy wzywa niniejszem Hrynia Puhacza, (urodzonego 26. Sierpnia 1831 w Drohowyżu) któren bywszy w bitwie pod Skalicami dnia 28. Czerwca 1866 od tego czasu zaginął, ażeby w przeciągu jednego roku od 3 umieszczenia edyktu, zgłosił się do Sądu tutejszego lub w inny sposób o życiu swem wiadomość udzielił, inaczej po upływie tego terminu na żądanie Katarzyny Puhacz, jako siostry jego lub innych wykazać się mogących do jego spadku uprawnionych osób Sąd do uznania Hrynia Puhacza za zmarłego przystąpi.

C. k. Sąd powiatowy.
Mikołajów, 14. Października 1874.

(3941 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6115. C. k. Sąd powiatowy w Białej czyni niniejszem wiadomo, iż na żądanie Bielskiej kassy oszczędności z dnia 22. Lipca 1874 r. Nr. 6115 w celu ściągnienia od Jana Chrobaka dłużnej sumy 1400 zł w. a. z pn przymusową sprzedaż realności dłużnika pod Nr. k. 18 w Straconce położonej, w dwóch terminach t. j. dnia 14. Grudnia 1874, i 14. Stycznia 1875 r, każdy raz o godzinie 10. przed południem w tutejszo sądowem biurze Nr. II pod następującemi warunkami przedsięweźmie:

1. za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tejże realności w wysokości 757 zł. 57½ ct. w. a. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie;
2. każdy licytant obowiązany będzie złożyć do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi tytułem wadium 10% ceny szacunkowej; które to wadium nowonabywcy na rachunek ceny kupna zatrzymane, innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwrócone będzie;
3. dalsze warunki licytacyjne, tudzież wykaz hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszym Sadzie, zaś wykaz podatków i należytości indemnizacyjnych w c. k. urzędzie podatkowym w Białej.

Do czego się chęć kupna mających zaprasza.

Biała dnia 24. Sierpnia 1874.

(3942 3—3) **Edykt.**

L. 15910. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu, niniejszem ogłasza, iż Jan Albertshoffer obywatel i właściciel realności w Przemyślu uchwałą z dnia 2. Listopada 1874 do L. 15910 za marnotrawcę uznanym i dla niego kurator w osobie adwokata krajowego p. Teofila Mochnackiego ustanowionym został.

Przemyśl, 2. Listopada 1875.

(3953 3 -3) **Edykt.**

L. 13.540. Ze strony c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu zawiadamia się p. Dr. Tomasza Rybickiego, że na prośbę Teofila Topolnickiego przeciw niemu de praes. 19. Października 1874 L. 13.540 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 51 zł. 60 ct. a. w. z pn. wydano nakaz zapłaty pod dniem 21. Października 1874 L. 13.540. Gdy miejsce pobytu p. Tomasza Rybickiego nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem p. adw. Dr. Maxa z zastępstwem p. adw. Dr. Łuczakowskiego, któremu kuratorowi powyższy nakaz zapłaty się doręcza, i p. Tomasza Rybickiego wzywa, aby ustanowionemu kuratorowi środki swojej obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, i sądowi oznajmił, inaczej bowiem złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego
Tarnopol dnia 21. Października 1874.

(3954 3—3) **Edykt.**

L. 13.583. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Mikołaja Teczyńskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że pod dniem 20. Października 1874 do liczby 13 583 przeciw niemu Seinwel Keppel wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 20 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dr. Łuczakowskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Maxa. którem też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Mikołaja Teczyńskiego, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu obwodowego
Tarnopol dnia 21. Października 1874.

(3956 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1138. C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie podaje do wiadomości, iż ks. Stefan Lewicki zmarł w Sarnkach średnich na dniu 21. Października 1867 z pozostawieniem kodycylu.

Ponieważ tutejszemu c. k. Sądowi miejsce pobytu spadkobiercy jego Stefana Cie ielskiego nie jest znane przeto wzywa się go, ażeby w przeciągu roku począwszy od dnia niżej oznaczonego zgłosił się z deklaracyą, tem pewniej wniósł, gdyż w razie przeciwnym postępowanie spadkowe ze zgłoszonymi spadkobiercami i z kuratorem jego ks. Mikołajem Rybak przeprowadzone będzie.

Bursztyn dnia 30. Października 1874.

(3958 3 -3) **Obwieszczenie.**

L 2523. C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do publicznej wiadomości, że w skutek wezwania c. k. Sądu powiatowego w Sanoku z dnia 11. Kwietnia 1872 L. 157 i z dnia 3. Kwietnia 1874 L. 640 celem zaspokojenia wywalczonej wyrokiem powyższego Sądu z dnia 27. Lipca 1868 L. 1839 przez Maksymiliana Paczosińskiego przeciw Józefowi Buczkowskiemu sumy 10 zł., 3 zł. 20 ct. pod l. k. 253 w Brzozowie położona własnością tabularną jak T. ingr. II. pag. 575, 576 poz. 509 u. l. 4. a dłużnika Józefa Buczkowskiego będąca w drodze egzekucyi w trzech terminach to jest: dnia 7. Grudnia 1874, dnia 11. Stycznia 1875 i dnia 15. Lutego 1875, każdym razem o godzinie 9tej z rana w tusądowem zabudowaniu przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Gdyby do kupienia realności całej nikt się nie zgłosił, wtedy będzie w tych samych terminach jeden osobno położony około 806 kw. sążni obejmujący do tej realności należący kawałek gruntu sprzedany.

Cena wywołania co do całej realności jest 1770 zł. zakład 5% w gotówce co do wzmiankowanego kawałka gruntu 120 zł. zakład 10% w gotówce.

Na pierwszym i drugim terminie będzie realność ta a względnie kawałek gruntu tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś także niżej tej ceny sprzedaną.

Dla wierzycieli, którzy po dniu 21. Marca 1871 to jest po dniu wystawienia wyciągu tabularnego do księgi w pisani zostali ustanawia się kuratora c. k. notaryusza pana Witkiewicza.

Bliższe warunki jako też wyciąg tabularny i akt oszacowania mogą interesowani w urzędowych godzinach w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy
Brzozów dnia 20. Września 1874.

(4018 3—3) **Edikt.**

Z. 5013. Vom k. k. Bezirksgerichte in Kopeczyńce wird bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der durch Benisch Wallach wider Jaśko Pieleszczak erstegten Wechselforderung pr. 610 fl. österr. Währ. s. N. G. die exekutive Relizitation der dem Letzteren gehörigen sub C. Nr. 293 rep. Nr. 94 in Chorostków gelegenen keinen Tabularkörper bildenden Realität, bestehend aus einer Grundarea von 13 Joch 107 Quad.° nebst Wohn- und Wirthschaftsgebäuden hiergerichts am 11. December 1874, 9 Uhr Vormittags abgehalten wird.

Als Ausrufspreis wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth pr. 1345 fl. österr. W. angenommen.

Das zu erlegende Vadium beträgt 135 fl. österr. Währ.

Die besagte Realität wird am obigen Termine, auch unter dem Schätzungswerthe, jedoch nur um einen solchen Preis hintangegeben werden, welcher allen auf derselben haftenden Schulden gl ichkommt.

Die übrigen Feilbietungs-Bedingungen, so wie die Protokolle der pfandweisen Beschreibung und Schätzung können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Kopeczyńce, am 31. Oktober 1874.

(4920 3—3) **Edykt.**

L. 58.836. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem p. Sabinę z Jachimowskich Czerwińską, iż przeciwko niej na prośby galic. kasy oszczędności nakaz zapłaty sumy 1310 zł. pochodzącej z większej sumy 1400 zł na realności pod l 117 m. we Lwowie położonej zahipotekowanej z pn. dnia 11 Kwietnia 1874 do l. 17.947 wydanym i w skutek dalszej prośby galic. kasy oszczędności de praes. 14. Października 1874 l. 58.836 kurator dla niej w osobie p. adw. kraj. Dr. Juliusza Popiela z substytucyą Dr. Hryszkiewicza ustanowionym i nakaz zapłaty do rąk kuratora doręczonym został.

Wzywa się zatem p. Sabinę Czerwińską by p. kuratorowi potrzebnej informacyi udzieliła lub sama swych praw przestrzegała, gdyż inaczej możliwe niekorzystne skutki sama sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 24. Października 1874.

(3978 3—3) **Edykt.**

L. 13346/civ. C k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Krzysztofowicza, że pod dniem 15 Października 1874, L. 13346 wytoczył przeciw niemu Leib Inslicht pozew o 6?3 zł. 14 ct. w. a.

Kuratorem w tej sprawie ustanowiony został adw. Dr. Frühling, a zastępcą tegoż adw Dr. ..rksteiu, któremu pozew z terminem wniesienia obrony w 30 dniach doręczony został.

Wzywa się zatem nieobecnego, ażeby kuratorowi swemu informacyę do obrony w wyznaczonym terminie udzielił, albo innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż w przeciwnym razie za złe z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie odpowiadać będzie.

Tarnopol, 26. Października 1874.

(3994 3—3) **Edykt.**

L. 50.140. C. k. Sąd krajowy we Lwowie, z powodu podania Domicyusza Pokiziak de praes. 6. Czerwca 1874, L. 32808 o wykreślenie prawa dożywocia w stanie biernym dóbr Filkowa czyli Chutkowa dla Franciszki Wiktoryi ks. Jabłonowskiej Dom. 18 pag. 427 n. 3. 4. on. hypotekowanego wraz z nadciężarami — i uchwały c. k. wyższego Sądu krajowego z dnia 19. Sierpnia 1874 L. 19836 ustanawia dla suboneratów tego dożywocia: Karola ks. Woronieckiego, Celestyna ks. Woronieckiego, Józefa ks Woronieckiego, Adama ks. Woronieckiego, Pelagii z ks. Woronieckich Weliaminoff, Tekli z Jabłonowskich Miączyńskiej, Jana Krukowicza, Ignacyi hr. Stadnickiej, Tekli Jaruntowskiej, Anny hr. Jaworskiej, Aleksandra Ludwika hr. Jaworskiego Józefa hr. Jaworskiego jako prawonabywcy Hugona Jaworskiego, Emilii Jaruntowskiej, Jana Duklana Jabłonowskiego, Pauliny hr. Pawłowskiej, Stanisława Siedleckiego, Dominika Jaruntowskiego i Franciszka Jaruntowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomych kuratorem w osobie adw. p. dra Kabata, a zastępcą adw. p. dra. Semilskiego, i o tem rzeczonych suboneratów niniejszym edyktem zawiadamia.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, 11. Września 1874.

(4002 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5192. C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach czyni niniejszem wiadomo, że wskutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 8. Kwietnia 1874 l. 4563 przymusowa publiczna sprzedaż realności w Kopyczyńcach pod Nr. 191 położonej, ciało tabularne stanowiącej, będącej własnością Eisiga Grünberga, obecnie Reizi Grünberg, celem zaspokojenia sumy wekslowej 170 zł. w. a. z pn. wywalczonej przez Abrahama Mojżesza Kohn przeciw Eisigowi Grünberg się odbędzie, w którym to celu wyznaczono trzy termina, a to na 2. Grudnia 1874. 11. Stycznia 1875 i 3. Lutego 1875, każdą razą o godzinie 9. przed połud. z tem. że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, lub powyżej takowej — na trzecim terminie zaś także i poniżej ceny szacunkowej największej ofiarującemu, zostanie sprzedaną.

Jako cenę wywoławczą przyjmuje się cenę sądowego oszacowania w kwocie 2575 zł. w. a. i każdy chęć kupienia mający, winien jest 10% takowej w kwocie 258 zł. w. a. przed rozpoczęciem licytacyi, jako zakład do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Reszta warunków licytacyi, jako też wyciąg tabularny i akt oszacowania, mogą być w registraturze tutejszego sądu przejrzane lub odpisane

Co do zaległości podatkowych odsełą się interesowanych do c. k. urzędu podatkowego w Husiatynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 30. Października 1871.

(3998 3—3) **Edykt.**

L. 19927. C. k. obwodowy sąd dla spraw wekslowych w Samborze, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Dawida Goldwergera, iż wskutek prośby Dawida Weisbraun z praes. 28. Października 1874 l. 19927, na podstawie przekazu z daty Czerniowce 21. Marca 1872 na 300 zł w. a opiewającego przeciw niemu jako akceptantowi wekslu tego nakaz zapłacenia resztującej sumy 158 zł. w. a. na rzecz Dawida Weisbraun jako remitenta na dniu dzisiejszym wydany został, i że wcelu doręczenia mu takowego dlań kuratorem adw. kraj. dra. Ehrlicha, ze zastępstwem adw. kraj. Dra. Witza ustanowiono, — również wzywa go, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną ku obronie informacyę udzielił, lub też innego zastępcę sobie ustanowił, gdyż w razie przeciwnym, możliwe ztąd złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor, 3. Listopada 1874.

(4007 3—3) **Edykt.**

L. 54447. C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszym edyktem Jana i Macieja Kotarskich z miejsca pobytu niewiadomych, że na prośbę adw. dra Kornela Lewickiego uchwałą tego Sądu z dnia 5. Lipca 1873, L. 36569 wyekstabulowanie sum 99 zł. 37 kr. m. k. i 333 zł. 20 kr m. k. z wszystkiemi procentami i kosztami na ich rzecz na dobrach Jamelna Dom. 212. pag. 332 n. 24 on. intabulowanemi, zezwolone zostało.

Gdy Jan i Maciej Kotarscy z miejsca pobytu i życia nie są wiadomi, ustanawia im Sąd na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adw. dra Goreckiego z substytucyą adw. dra. Gregorowicza, pierwszemu powołaną uchwałą tabularną wręcza się, i o tem Jana i Macieja Kotarskich niniejszym edyktem uwiadamia się.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 26. Września 1874.

(4006 3—3) **Edykt.**

L. 4411/civ. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Głogowie podaje się do wiadomości, że na żądanie Selika Laufer jako prawonabywcy Beili Brot celem wydobycia sumy 118 zł. z procentami po 6% od dnia 2. Lipca 1873, kosztami 7 zł. 8 kr., 3 zł. 73 kr., 3 zł. 17 kr., 3 zł. 38 kr. i 9 zł. 85 kr. tudzież obecnie przyznającemi się kosztami 7 zł. 77 kr. od małżonków Józefa i Maryanny Kaczor wywalczonej, realność pod Nr. kons. 136 w Kupnie położoną, małżonków Józefa i Maryanny Kaczor własną, ciała tabularnego nie stanowiącą, w drodze egzekucyi przez licytacyę przymusowo w dniach 18. Grudnia 1874. 18 Stycznia i 18. Lutego 1875 sprzedaną będzie.

Cene wywołania jest cena szacunkowa to jest 1585 zł. w. a.

Przed licytacyą należy 10% wadyum do rąk kowisyi licytacyjnej złożyć.

Resztę warunków i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Głogów, 2. Listopada 1874.

(4005 3—3) **Edykt.**

L. 56827. Niniejszym edyktem wzywa c. k. Sąd krajowy we Lwowie posiadaczy Michałowi Nass, zaginionej przypadkowo karty zastawniczej c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego l. 20334 na zastawione tamże za kwotę 35 zł. w. a. w dniu 16. Marca 1874, z terminem wykupu dnia 16. Września 1874 sześć kubków srebrnych i 3 łyżki srebrne — na 55 zł. w. a. oszacowane — ażeby się w przeciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu tego w c. k. Sądzie krajowym lwowskim zgłosili, gdyż inaczej karta ta za amortyzowaną uznaną będzie.

Lwów, dnia 17. Października 1874.

(4003 3—3) **Kundmachung.**

Z. 50.239. Der k. k. Finanz-Landes-Direktion wegen Aufhebung der Brückenmaut in Biertowice an der Krakauer Verbindungs-Straße.

Im Grunde Erlaßes des hohen k. k. Finanz-Ministeriums vom 29. Oktober 1874 Zahl 28.800 wird mit dem 31. Dezember 1874 die Einhebung der Brückenmaut nach der zweiten Tarifsklasse in Biertowice auf der Krakauer Verbindungsstraße aufgehoben und es wird an der Wegmautstation zu Biertowice seit dem 1. Jänner 1875 blos die Wegmaut für zwei Meilen eingehoben werden.

Lemberg am 6. November 1874.

(3963 3—3) **Edykt.**

L. 29881. C. k. Sąd krajowy w Krakowie, wzywa posiadaczy niby skradzionej w nocy z 13. na 14. Czerwca 1874, w dworze w Sulistrowej (powiat Dukla) książeczki krakowskiej kasy oszędności Nr. 1183 z 16. Września 1867 na 20 fl. w. a. na imię Godzisława Kobuzowskiego wystawionej, ażeby takową w zakresie sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu c. k. Sądowi krajowemu przedłożyli, lub swoje prawa do posiadania wykazali, gdyż po bezskutecznym upływie oznaczonego terminu, takowa za nieważną i żadnego znaczenia nie mającą uznaną zostanie.

Kraków dnia 16. Października 1874.

(3965 3—3) **Edykt.**

L. 13320. C. k Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszym niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Bachera, że przeciw niemu na prośbę Salamona Markussohna pod dniem 28 Października 1874, l. 13320 nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn. wydany i ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adw. Drowi. Bardachowi, doręczony został.

Z c. k. Sądu obwodowego

Stanisławów 28 Października 1874.

(3968 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4455/civ. C. k. Sąd powiatowy w Krościenku wiadomo czyni, że w zakładzie zdrojowym w Szczawnicy, znaleziony został paltot męzki z jasnego sukna, z podszewką bronzową, tudzież dziecęcy kołnierzyk wełniany, czarnemi franslami obszyty.

Właściciel tych przedmiotów zechce w przeciągu 6 tygodnia w tutejszym sądzie zgłosić się, gdyż po upływie tego terminu, przedmioty te sprzedane będą, zaś wydobyta cena w sądowym depozycie przechowaną zastanie.

C. k. Sąd powiatowy

Krościenko, 9. Października 1874.

(3970 3—3) **Edikt.**

Z. 4198. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Nadwórna wird kundgemacht, daß am 20. November 1859 in Nadwórna Kapel Neustädter ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung verstorben ist.

Da dem Gerichte der Aufenthalt des Leisor Neustädter unbekannt ist, so wird derselbe aufgefordert, sich binnen Einem Jahre vom heutigen Tage zu melden und Erbserklärung einzubringen, widrigens die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben und den für ihn aufgestellten Kurator Jakob Mendel Friedmann abgehandelt w rden würde.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Nadwórna, 27. August 1874.

(3987 3—3) **Edykt.**

L 11.559. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy wiadomo niniejszem czyni, że na dniu 18. Września 1872 w Kołomyi zmarł bezdzietnie Rudolf Kurzweil z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z dnia 13. Czerwca 1864 z dod tkiem z dnia 1. lub 3. Stycznia 1866.

Gdy temu c. k. Sądowi obwodowemu nie są znane wszystkie osoby, którym prawo do tego spadku przysługiwać może, przeto wzywa się wszystkich, którzy z pretensyami do tego spadku z jakiegobądź tytułu zamierzają wystąpić, przy równoczesnem ustanowieniu im adw. Dr. Szydłowskiego kuratorem, aby swe prawo do tego spadku w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego rachując w tymże sądzie zgłosili, i przy wykazaniu ich prawa dziedziczenia swe oświadczenie do spadku tem pewniej wnieśli, inaczej bowiem spadek ten z oświadczonymi już spadkobiercami przeprowadzonym i tymże przyznanym będzie.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów dnia 19. Października 1874.

(3989 3—3) **Edykt.**

L. 11.350. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy i wekslowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem dom handlowy Lothringer et Comp., że na prośbę M. Münza de præs. 4. Listopada 1874 do l. 11 350 t. s. uchwałą z dnia 7. Października 1874 l. 10.259 przeciw temuż nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 rubli z pn. wydany został, gdy jednak dowód doręczenia pozwanego domu handlowego Lothringer et Comp. na powyższy nakaz zapłaty do tutejszego Sądu dotychczas nie nadszedł, a prawo powoda M. Münz żądania zapłaty zaskarżonego wekslu z dniem dzisiejszym przedawniał. przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu doręczenia powyż powołanego nakazu zapłaty i zastępowania niniejszej wedle ustawy wekslowej przeprowadzić się mającej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo, ustanowić kuratorem tutejszego p adw. Dr. Billeta z dodaniem mu na zastępcę p. adw. Dr. Holzera.

Upomina się niniejszym edyktem pozwany dóm handlowy, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił i jemu swe obowiązki obronne podał, lub innego obrońcę wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, i w ogóle wszystkich możebnych do swej obrony środków prawnych użył, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu będzie musiał przepisać.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Złoczów dnia 4. Listopada 1874.

(4021 3—3) **Edykt.**

L. 58.372. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż c. k uprzyw. galic. akc. bank hipoteczny we Lwowie przeciw Feliksowi Kalicie pod dniem 11. Października 1874 do l. 58.372 prośbę o wydanie nakazu zapłaty wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutku czego uchwałą z d. 24. Października 1874 l. 58.372 wydano przeciw Feliksowi Kalicie nakaz zapłaty dwie rat po 56 zł. 70 ct. w. a. z pn. i resztującego kapitału 634 zł. 77 ct. w. a. z pn. Ponieważ miejsce pobytu Feliksa Kality wiadomem nie jest zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adw. Dr. Gregorowicza z następstwem adw. Dr. Kuczkiewicza kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył. gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c k. Sądu krajowego

Lwów dnia 24. Października 1874

(4014 3—3) **Edykt.**

L. 5171. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu celem zaspokojenia pretensyi kasy oszczędności miasta Nowego Sącza w kwocie 500 złr. w. a. z aktu notaryalnego z daty Nowy Sącz 22. Marca 1872 l. 485 pochodzącej, wraz z procentami po 9% od dnia 16. Marca 1873 bieżącemi, i kosztami w kwotach 9 złr. 62 ct., 8 złr. 78 ct. i 8 zł. 72 ct w.a. przyznanemi, tudzież obecnie w ilości 57 złr. 67 ct. w. a. przysądzonemi dozwala publiczną przymusową sprzedaż realności pod Nr. 631 w Nowym Sączu położonej Stanisława i Anny małżonków Czopów własnej, która to licytacya odbędzie się w sali andyencyonalnej tutejszego Sądu w dwóch terminach, a mianowicie: dnia 1. Grudnia 1874, i 12. Stycznia 1875, każdy raz o godzinie 10. zrana pod następującymi warunkami:

1. Przedmiotem licytacyi jest realność w Nowym Sączu pod Nr. 631 położoną według tutejszych ksiąg gruntowych Dom. II. pag. 451 n. haer. 1 własność Stanisława i Anny małżonków Czopów stanowiąca, a ta realność będzie sprzedaną najwięcej ofiarującemu ryczałtowo w stanie w jakim się znajduje bez poręczenia za obszar i rubrykę dochodów.
2. Za cenę wywołania tej realności stanowi się wartość szacunkowa w ilości 3013 złr. 25 ct. w. a. realność ta w wyznaczonych dwóch terminach niżej tej wartości szacunkowej sprzedaną nie będzie.
3. Każdy z licytantów ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wydyum w ilości 301 złr. 33 ct. w a.

Reszta warunków licytacyjnych:

4. Wyciąg tabularny, opis i szacunek sprzedać się mającej realności znajduje się w tutejszo-sądowej registraturze, gdzie przejrzane, lub odpisane być mogą.
5. O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony obydwie, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych, jakoto: Maryem Lampel, Maryannę Mastajewiczową, 2. ślubu Sledziową, Franciszka Styczyńskiego, Walentego Witowskiego, Berla Gellesa, wysoki skarb do rąk c. k. prokuratoryi skarbowej, Hermana Kornhauzera, Izaka Riegelhaupta, gminę miasta Nowego Sącza, tudzież c. k. główny urząd podatkowy w Nowym Sączu, do rąk własnych, tych zaś, którymby z jakiejkolwiek przyczyny uwiadomienie w czasie nie mogło być doręczone. niemniej tych wierzycieli, którzyby po dniu 17. Lipca 1874 jako dniu wydania wyciągu gruntowego jakiekolwiek prawo hipoteczne, lub własności byli nabyli, za zacytowaniem przez edykta do rąk kuratora, do tej sprzedaży i następnych aktów sprzedaży tej realności, oraz do rozdzielenia ceny kupna w osobie p. adwokata Dr. Bersona z substytucyą p. adwokata Dr. Zielińskiego ustanowionego.

Z c. k. Sądu obwodowego

Nowy Sącz dnia 17. Października 1874.

(4081 2–3) **Edykt.**

L. 4773 ex 1874 civ. C. k. Sąd powiatowy w Kutach, podaje do wiadomości, że realność w Rostakach pod l. k. 173 położona, do Stefana Czołaniuka należąca, kor pus tabularny nie tworząca, do ściągnienia kwoty 70 zł. z pn. na rzecz p. Wicentego Sieniatowicza jako prawonabywcy pani Henryki Preyer publicznie w tutejszym Sądzie w trzech terminach, a to: 4. Grudnia 1874 11. Stycznia 1875 i 12. Lutego 1875, każdego razu o 9. godzinie rano sprzedawaną będzie, pod następującemi warunkami:

1. Grunt rustykalny Stefana Czołaniuka własny w Rostokach pod l. k. 173 położony, wedle aktu szacunkowego na sumę 300 zł. w. a. oszacowany, zostanie w trzech terminach w drodze publicznej sprzedaży, a to przy pierwszych dwóch terminach powyżej ceny szacunkowej 300 zł. w. a. zaś przy trzecim terminie poniżej ceny szacunkowej sprzedany.
2. Każdy chęć kupienia mający ma przed rozpoczęciem licytacyi 10 procent ceny kupna t. j. kwotę 30 zł. jako wadyum, gotówką lub też w obiegu będących papierach wartościowych, podług kursu giełdowego z dnia licytacyi licząc, do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

   Wadyum najwięcej ofiarującego zostanie ku zabezpieczeniu dotrzymania warunków licytacyjnych w Sądzie pozostawione, reszcie zaś licytantom po ukończeniu licytacyi natychmiast zwrócone.
3. Nabywca obowiązanym będzie w 14. dniach po prawomocności uchwały złożyć do c. k. Sądu powiatowego w Kutach cenę kupna przy licytacyi ofiarowaną.
4. Za sprzedany grunt Sąd nie ręczy, gdyż sprzedaż li na podstawie aktu szacunkowego się uskuteczni.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 26. Października 1874.

(4092 2–3) **Obwieszczenie.**

L. 3780. C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie, z dnia 6. Sierpnia 1874 L. 12940, został Karol Barszczewski, włościanin z Ryglic, jako marnotrawca pod kuratelę wzięty, — i że kuratorem dla tegoż zostaje Wawrzyniec Mazur z Ryglic ustanowionym

Tuchow dnia 17. Września 1874.

(4089 2–3) **Edykt.**

L. 29.017. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 63. Ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Manuela Sigmana nieprotokołowanego kupca w Chrzanowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 Grudnia 1868 obowiązuje. — Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. Sędziego powiatowego w Chrzanowie Zehentera, a tymczasowym zarządcą masy c. k. Notaryusza p. Horwatha w Chrzanowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 27 Listopada 1874 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w tej mierze znajdował do dnia 21 Stycznia 1875 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 23 Lutego 1875 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Chrzanowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Chrzanowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 14 Listopada 1874.

(4093 2–3) **Edykt.**

L. 12584. W dniu 2. Grudnia 1874 o godzinie 10 rano odbędzie się licytacyjna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 29 w Wykotach, Mikołaja Wychowańskiego własnej, celem zaspokojenia pretensyi Jakuba Trichlera, w kwocie 28 zł. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 429 zł w. a. zaś wadyum wynosi 43 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego miej. del.

Sambor, 13. Października 1874.

(4102 2–3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2304. Celem obsadzenia posady mierniczego przy powiatowej komisyi szacunkowej tutejszego okręgu z dzienną płacą po trzy zł. należytościami regulaminem przyznanemi i awansem na 4 zł dziennie rozpisuje się wskutek rozporządzenia wysokiego Ministerstwa skarbu z dnia 12. Listopada 1874 do l. 30101 konkurs do ostatniego Grudnia 1874 r.

Chcący ubiegać się o tę posadę, winni wnieść swoje podania do Prezydyum c. k. Podkomisyi kraj. p. gr. w Krakowie przez swą przełożoną władzę jeżeli w służbie publicznej zostają, inaczej przez właściwe c. k. Starostwo — wykazując świadectwami legalnemi: obywatelstwo austryackie, wiek, stan, nauki, odbyte egzamina praktyczne, nienaganne zachowanie, stan zdrowia, dotychczasową służbę lub zatrudnienie, znajomość języka krajowego, a w szczególe wykształcenie w zawodzie mierniczym.

Z Prezydyum c. k. Podkomisyi krajowej pod. grunt.

Kraków 12. Listopada 1874.

(4103 2–3) **Edykt.**

L. 10654/civ. 1874. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu, czyni wiadomem, iż po przeprowadzonym pierwszym i drugim stopniu egzekucyi dozwala się na rzecz Dawida Safira — celem ściągnienia wierzytelności wekslowej 192 zł. w. a. z odsetkami po 6% od dnia 1. Maja 1873 bieżącemi, kosztów sądowych w ilości 7 zł. 88 ct. w. a. tudzież kosztów egzekucyjnych już przyznanych w ilości 7 zł. 91 ct. 6 zł. 17 ct. i 2 zł. 36 ct. a. w. jakoteż obecnych kosztów egzekucyjnych w kwocie 23 zł. 6 ct. w. a. — przymusowa sprzedaż publiczna następujących kawałków pola ornego małżonków Grzegorza i Maryi Burłakowskich własnych, w Tarnopolu położonych, a mianowicie:

a) półtora dnia pola ornego jak dom. 3. cyw. pag. 85 n. 5. haer.
b) jednej czwartej części z jednego dnia pola ornego jak dom. 3. pag. 297 n. 9. haer. do Grzegorza Burłakowskiego należących,
c) jednej czwartej części z jednego dnia pola ornego jak dom. 3. pag. 297 n. 9. haer. i
d) jednego dnia pola ornego jak dom. 5 pag. 418 n. 10 haer. do Maryi Burłakowskiej należących.

Powyższe ad a, b, c, d, poszczególnione pola będą osobno sprzedane.

Za cenę wywołania tych gruntów sprzedać się mających ustanawia się ich wartość szacunkowa a to:

1. pola ad a) — 150 zł.
2. pola ad b) i c) — 53 zł.
3. pola ad d) — 80 zł. w. a.

Do sprzedaży tych parcel gruntowych wyznacza się w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym dwa termina na dzień 4 Grudnia 1874 i 12. Stycznia 1875, każdą razą o godzinie 10 przed południem, przy których takowe powyżej, lub za cenę szacunkową sprzedane zostaną, a gdyby te termina odbyły się bezskutecznie, natenczas do ułożenia ułatwiających warunków termin naznaczonym zostanie.

Każdy chęć kupienia mający, ma złożyć do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce zakład w wysokości 12% wartości szacunkowej i tenże zakład nabywcy zatrzymanym, zaś reszcie licytantom ich zakłady po ukończeniu licytacyi zwrócone zostaną.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

O tej sprzedaży przymusowej uwiadamia się obie strony, jakoteż wierzycieli hipotecznych Mikołaja Macielińskiego, Ignacego Sustawskiego, Leibę Halperna, Herscha Goligera i c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem wysokiego skarbu, nakoniec wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, ktorzyby po 1. Maja 1874 z prawami swemi do hipoteki sprzedać się mających gruntów weszli, niemniej i tych, którymby uchwała ta o rozpisaniu tej sprzedaży uwiadamiająca przed pierwszym terminem do tej sprzedaży wyznaczonym z jakiejkolwiek przyczyny nie była doręczoną, na ręce kuratora ustanowionego w osobie pana adwokata Dra. Żywickiego z zastępstwem pana adwokata Dra. Łuczakowskiego.

Tarnopol, 21. Października 1874.

(4078 3–3) **Edikt.**

Z. 7181/civ. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes Kenty wird kundgemacht, daß behufs Hereinbringung der der Fr. Pepi Mondschein von Martin Koziołek zugesprochenen Wechselsumme pr. 68 fl. ö. W. s. N. G. die öffentliche Feilbietung der dem Martin Koziołek gehörigen in Bujaków im Kenty'er Gerichtssprengel gelegenen, keinen Grundbuchskörper bildenden Realität sub Nr. 41 in drei Terminen, und zwar: am 14. Dezember 1874 11. Jänner 1875, und am 25. Jänner 1875, jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Bezirksgerichte in Kenty wird abgehalten werden und daß bei den ersten 2 Terminen die gedachte Realität nur um den Schätzungspreis pr. 1701 fl. 40 kr. oder um einen höheren Preis, beim 3ten Termine aber um was immer für einen Preis auch unter dem Schätzungswerthe wird verkauft werden

Das Realpfändungsprotokoll, das Schätzungsprotokoll, und die Lizitationsbedingungen können in der Registratur des k. k. Bezirksgerichtes Kenty und der Ausweis der Steuern bei dem k. k. Steueramte in Biała eingesehen werden.

Hievon werden alle Interessenten u. z. die Bekannten zu eigenen Händen, die Unbekannten aber, welche irgend welche Rechte zu der in Rede stehenden Realität erworben hätten, so wie diejenigen, denen der Lizitationsbescheid nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, zu Händen des Curators H. Adv. Dr. Gustaw Nowak in Oświęcim in Kenntnis gesetzt.

Kenty am 20. Oktober 1874.

(4069 3–3) **Edykt.**

L. 8750. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie, z miejsca pobytu niewiadomego Iwana Rabadę wzywa, by w przeciągu jednego roku swe oświadczenie do spadku po ś. p. ojcu Andryju Rabadzie 17. Sierpnia 1873 w Tarnawce bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym pozostałego do tutejszego Sądu wniósł, inaczej postępowanie z dlań ustanowionym kuratorem Iwanem Rohaczem i z resztą spadkobierców przeprowadzonem zostanie.

Rymanów, 25. Października 1874.

Doniesienia prywatne.

(4119 1–3)

Siostra zmarłej ś. p. Reginy Korzeniowskiej

uprasza osoby, u których byłyby złożone jakiekolwiek ruchomości, książki lub rękopisma należące do ś. p. Reginy Korzeniowskiej o łaskawe o tem zawiadomienie pod adresem: Lwów ulica Kopernika Nr. 19.

Katarzyna Korzeniowska.

(4126 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 1385. Wydział Rady powiatowej Kołomyjskiej zawiadamia w myśl §. 30. ust. o repr. pow., iż budżet Rady powiatowej na rok 1875 do wolnego przejrzenia przez opodatkowanych w kancelaryi Wydziału z dniem dzisiejszym wyłożony zostaje.

Kołomyja dnia 13. Listopada 1874.

L. 4362.

Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej (linie rumuńskie.)

Rozpisuje publiczną submisyę na dostarczenie 40.000 sztuk progów dębowych pod szyny [sleeper].

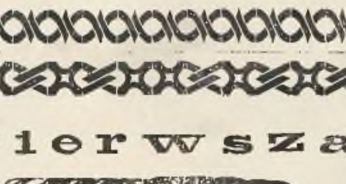
O warunkach odstawy można się dowiedzieć w biurach: Komitetu dyrygującego w Bukareszcie, strada Batistea Nr. 46.; Dyrekcyi ruchu w Jassach; Naczelników stacyj: w Botuszan, Roman, Paszkany, Vereszte, Ruginosa, Dolhasca. i Suczawa-Itzkany, jakoteż w biurze Rady zawiadowczej towarzystwa we Wiedniu, plac Szwarcenberga Nr. 18.

Oferty mają zawierać ceny na progi czworograniasto ciosane, i na progi półokrągłe osobno, — i być podane opieczętowane z napisem **„submisya na progi“** — do komitetu dyrygującego w Bukareszcie, **najdalej do dnia 25. Listopada** r. b.

WIEDEŃ, 15. Listopada 1874.

(4112 2–2) **Rada zawiadowcza.**

Pierwsza Węgiersko-Galicyjska kolej żelazna. (4127 1–3)



Obwieszczenie.

L. 12569.

Aż do dalszego rozporządzenia przestaną z dniem 1. Grudnia b. r. kursować mieszane pociągi miejscowe Nr. 5 i 6 na przestrzeni od Zagórza do Mezö-Laborczu.

Wiedeń, w Listopadzie 1874.

Od Dyrekcyi.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.